

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote  
 " " " Kraju 4.00 "  
 " " " zagran. 7.00  
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”  
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

**Cena 15 groszy.**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,  
 Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 4  
 i strona i w teście 20 groszy strona 5 szpalt  
 Nekrologi 15 " " "  
 Nadesłane po teście 15 " " "  
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. 0.000  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 30 procent  
 za firm zagranicznych o 100 procent drożej.

**Dzisiaj monumentalna premiera! Wielki 3-godzinny program!**

**Francuskie arcydzieło sztuki filmowej**

## „Fontanna miłości”

podr. Gabrieli Reval. w 7 akt. W roli głównej uroczą francuską artystką — **GIL CLARY** Udział biorą najwybitniejsze francusko-portugalskie sily dramatyczne. — Akcja rozgrywa się w malowniczych miejscowościach Portugalii. — Porywająca gra! — Wspaniała wystawa! Nad program: **Szampańska komedia pełna wdzięku i humoru w 6 aktach p. t. ???** Nad program:

**Grand-Kino** Dzisiaj wielka premiera!  
 olbrzymie arcydzieło filmowe!

## Garbusek i tancerka

Wzruszający dramat życiowy w 7 aktach na tle zawiedzionej miłości z udziałem uroczej **Saszy Góry**.

Nad program: **Nočný stróż** Nad program: amerykańska farsa.

Przepych, z jakim film ten został wystawiony, wywołać musi zachwyt i oklaski najwybredniejszych widzów kinematograficznych.

Początek o godz. 5 po poł. Początek o godz. 5 po poł.

## Podziękowanie.

**Komitet „DNIA ZNACZKA”**  
 przy T-wie „Linax Hacedek”

wyraża najserdeczniejsze podziękowanie Przewodniczącej Komitetu p. **M. Bielszowskiej** jak również wszystkim Paniom i Panom, którzy przyczynili się ku przeprowadzeniu dnia Znaczka.

**ZARZĄD.**

## Nacisk z za oceanu.

Raport rzeczoznawców, będący podstawą konferencji londyńskiej, nosi, jak wiadomo, podpis generała amerykańskiego. Wiadomo również, że właśnie gen. Dawes jest kandydatem na stanowisko wiceprezydenta Unji amerykańskiej z ramienia partii republikańskiej, będącej obecnie u władzy. Prezydent Coolidge wypowiedział się z jak najwyższym uznaniem o wartości projektu Dawesa, tudzież o korzyściach jego urzeczywistnienia; nie szczędził on też słów zachęty wobec finansistów swego kraju, skłaniając ich do lokowania złota amerykańskiego w akcji gospodarczej odbudowy Europy, byle akcja ta była, jak chce plan rzeczoznawców, istotną odbudową, nie zaś fabrykacją nowych materiałów wojennych.

Oświadczenia Coolidge'a zasługują na bardzo pilną uwagę; naszym, na uwagę wyjątkową; naprzód dlatego, że wystąpił z nimi mąż stanu, znany powszechnie, jako „młeczek”; powtóre, że wystąpił z nimi w okresie, gdy amerykańskie szczególnie liczyć się muszą ze słowami, mianowicie w okresie walki przedwyborczej o postereunek prezydenta.

Coolidge powoduje się w stosunku do Europy nie platonyczną sympatią — rzecz prosta — ale przede wszystkim obrachowanym interesem. Przyszedł czas, w którym musiała spojrzeć się i Ameryka (po dobro upadku wysoobnieniu się wraz z upadkiem Wilsona), że świat cały stanowi jeden zespół gospodarczy, złożony z państw wzajem od siebie uzależnionych.

Mocarstwa nawet tak rozległe, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, nie mogą — jak same się przyznały — żyć pełnią życia w ramach izolacji, właściwej epokom dawnym. Kryzys, dotyczący wytwórców zboża, oraz niezmiernie ostry kryzys, spowodowany nadwartością dolara, przekonał wielką Unję amerykańską, że pełnię dobrobytu i rozwoju osiągnąć może jedynie wspólnie z rozwojem i dobrobytem Europy. Gdy niedawno jeszcze Amerykanie byli przeświadczeni, że bez szkody dla siebie mogą świat stary pozostawić jego własnym, opłakanym losom,

dziś, zwolna, bierze górę w Ameryce dążność do nawiązania zaniedbanych nici z Europą. Dążność ta poczyna ożywiać wszystkie odłamki opinii. Era „izolowania się”, jaka zatryumfowała po upadku Wilsona, ustępuje pola erze współpracy.

Symbol, niejako pierwszą jąskółką, tego zwrotu jest wyjazd do Europy sekretarza stanu Karola E. Hughesa. Źródła urzędowe, wprawdzie, usilnie zaprzeczają, jakoby podróż ta miała jakikolwiek charakter polityczny; mówi się oficjalnie tylko o zamiarze wzięcia przez Hughesa udziału w zjeździe adwokatów. Uszanujemy drażliwość dyplomatyczną. Wysoki dygnitarz Unji, znalazłszy się nad Tamizą, w atmosferze konferencji londyńskiej, z pewnością nie pominie okazji osobistego zetknięcia się z całym szeregiem premierów i przedstawicieli państw uczestniczących w obradach. Dyskrecja dyplomatyczna, może poniekać przesłonić doniosłość wizyty amerykańskiego męża stanu w Europie; nie może jej osłabić.

Wszelako, zainteresowanie Ameryki dla spraw europejskich manifestuje się wyraźnie w całym szeregu podróży innych osobistości wybitnych, które w tymże czasie odwiedzają Europę lub które wprost zjechały do Londynu. Między innymi bawi tam także amerykański sekretarz stanu min. skarbu pan Mellon. Ambasador St. Zjednoczonych w Berlinie, p. Oughton, bawiący od pierwszych dni lipca na urlopie, został odwołany z wywczasów dla wysłuchania wskazań Coolidge'a i Hughesa, poczem odwieszony szereg rokowań z najbardziej wpływowymi firmami finansowymi na Wallstreet, udał się pośpiesznie również do Londynu.

Ambasador amerykański Kellogg otrzymał zlecenie osobne: powierzone mu postereunek „obserwatora” na samej konferencji. Przybył wreszcie do Londynu i najbliższy towarzysz Dawesa w łonie komisji rzeczoznawców, Owen Young, uchodzący w Ameryce za jednego z najczynniejszych autorów raportu.

Czyż nie nam nie mówi ów, tak liczny zjazd polityków amerykań-

skich w Londynie? Zjazd ten bardziej znamienity, że dokonał się właśnie w chwili, gdy Europa, przewyżając tysiączne rozbieżności, zapragnęła wcielić w życie plan odbudowy powojennej, będącej obecnie myślą i natchnieniem Ameryki?

Stany Zjednoczone, trzeba o tem pamiętać, zajmują dotąd wobec Europy stanowisko obserwatora. Niemniej wszakże ta „obserwacja” amerykańska jest czynnikiem wielkiej wagi i wielkiego nacisku. Ameryka obserwuje, ale spostrzeżenia jej, a raczej wnioski, jakie ze spostrzeżeń swych wysnuje, zaciągają niezmierną wagą na losach i kolejach Europy.

Pod wagą nacisku tego milczącego, ale w milczeniu swem tem bardziej wymownego, pozostaje dziś przedewszystkiem Francja. Wie ona doskonale, ile grozy tkwi w niemej, obesrwej wymowie amerykańskich mężów stanu. Pamięta ona o tem, że zachwianie się kursu franka zniewoliło rząd Poincarégo do akceptowania komisji rzeczoznawców. Poza kwestją kursu franka, stoi groźniejsza jeszcze kwestja długów, jakimi Francja obarczona jest wobec Ameryki.

Zaoceanowe mocarstwo, jakkolwiek oficjalnie na konferencji londyńskiej nieobecne, ciąży nad obradami konferencji tej, jako czynnik pierwszorzędnej wagi; jest to czynnik nacisku, wywieranego przez potężne finanse, którym potrzeba pokoju, jako trwałej rękojmi, dla owocnego angażowania kapitałów w przedsiębiorstwa na daleką metę.

We Francji, w dniach ostatnich, ważono korzyści i szkody, związane z programem „współpracy”, opartym na projekcie Dawesa. Wyśuwano szanse, jakie otwarłyby się przed nią w razie rozbitcia konferencji londyńskiej i utopienia projektu Dawesa. Rozbitcie konferencji przywróciłoby Francji „wolną rękę” w działaniu z Niemcami.

Jednakże ta „wolna” ręka niebawem okazałaby się mogła ręką bezsilną; na tem polega właśnie, milczący nacisk Ameryki, który dziś jest przestroga, ale każdej chwili stać się może groźba.

**J. Przemyski.**

**WODY SZCZAWNICKIE**  
 zastępują i przewyższają wody zagraniczne.  
 „Józefina” na kaszel i w chorobach płuc zastępuje Ems, Selters.  
 „Magdalena” w chorobach przewodu pokarmowego przewyższa Aloisę lubaczowicką.  
 „Stefan” znakomita woda stołowa ułatwia trawienie, daje apetyt.  
 Żądajcie w aptekach i składach apt. Generalna reprezentacja  
**„WAC”** 3-ka z ogr. odp.  
 Kraków, Krowoderska 2L. 9.2-1  
 Tel. 2357.

**Dr. med. Wilhelm Kalser**  
 b. asystent kliniki niem. uniw. w Pradze.  
 Ordynuje w Marjenbadzie, hotel Sittad Paris“ 715-2

Wydają tanio  
**OBIADY**  
 dla statych i przychodnich gości. Nawrot 7 m. 20. od 1.30 do 4-ej. 947-1

**Dwa domy**  
 w centrum miasta po cenie normalnej do sprzedania.  
 Oferty do „Głosu” sub. „F.” 946-2

**Poważna firma zbożowa**  
 mająca znakomitą sieć organizacyjną skupia zboża na całym terenie Województwa Lubelskiego

poszukuje na Łódź i okolice **przedstawiciela**

do zarządu zboża, maki i paszy  
 Dokładne oferty wraz z referencjami prosimy nadsyłać pod adresem: Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego sp. akc. w Lublinie, gmach Hotelu Europejskiego. 936-2

**5000 złotych**

poszukiwane na dobrych i wygodnych warunkach na pierwszą hypotekę w Łodzi lub innej dobrej gwarancji. Oferty pod „Hypoteka” do „Głosu Polskiego” 924-2

**„Brunetce”**

Proszę odebrać list pod poprzednim adresem.

925-5 **Homo.**

**Pensjonat**

**T. Rubinsztajnowej**  
 w Helenówku-Okopy (15 min. od stac. Łask)  
 Wiadomość na miejscu a w Łodzi informacji udziela pani Parnaczewska, Gdańska 35, codziennie od g. 3.30 do g. 5.30. 6049-2

## Człowiek z tłumy.

Z trybuny senackiej rozległ się głos człowieka z tłumy. Pan senator Jackowski przemawiał tak, jak się mówi na ulicy, kiedy chodzi o podniecenie gawieździ. Groził ludności żydowskiej „gniewem ludu” i ostrzegał, że „gdzie w grę wchodzi polityka tłumów, tam już żadne ministerstwo nie zdziałać nie może”. Któż wszelako tę „politykę tłumy” urabia, jeśli nie tacy właśnie agitatorzy, jak p. senator Jackowski?

Mówią oni tłumom, że wszystko zło pochodzi jedynie i wyłącznie od żydów. A jeśli tak, niema takiego sposobu walki z nimi, którego należałoby się rzec. Tłumy są dość głupie na to, by przyjąć takie uproszczenie wszystkich kwestji i zagadnień zbiorowego życia. Jeżeli pan senator Jackowski wierzy w to, co mówi, nie różni się od gawiedzi, mimo swój uniwersytecki dyplom. Jeszcze jeden dowód stałej prawdy, że dyplom taki nie mówi o duchowej i umysłowej kulturze człowieka.

Skoro jednak tak się stało, że p. Jackowski nosi godność senatora, dobrze uczyni dla senatu i dla siebie samego, jeśli, choćby z pewnym wysiłkiem, postara się zrozumieć sprawy, o których mówi, a które nie są tak proste, jak mu się dziś wydaje.

Niech coś nie coś przeczyta. Jakieś rzeczy przez mądrych ludzi pisane, popularne i do zrozumienia niezbyt trudne.

Polecam mu, na przykład, dłuższy artykuł p. t. „Summ cuique” w ostatnim zeszycie poważnego czasopisma polityczno-gospodarczego „Drogi Polski”. Artykuł wcale nie trudny, przystępnie pisany, a treści dla takich właśnie osób. Jak p. senator Jackowski, nadewszystko pożyteczna.

Niech się krewki senator skupi, wysili i zastanowi nad takimi, na przykład, słowami:

„Antysemityzm, jako zjawisko masowe, jest chorobą demokratyczną, tem trudniejszą do wyleczenia, że podstawa jej jest zjawisko xenofobii, nienawiści do wszystkiego, co obce i co inne. Zjawisko samo jest wieczyste, formy jego zależą od warunków i od kultury społeczeństwa... Czy jednak tak być musi? Czy jedynym sposobem reakcji na cudze formy życia musi być niechęć i wrogość? To, co jest zrozumiałe w dziecięcym stanie społeczeństwa, jest dzikością w stanie dojrzałym. Podniesienie kultury społeczeństwa, to najważniejsze lekarstwo na antysemityzm... Można jednak żądać od tych, co mają wpływ na najszerzący warstw ludowy, aby starali się przyspieszyć rozkwit łagodniejszych i szlachetniejszych form współżycia przez pozytywne zwalczanie i tepienie tych objawów, które samem swem istnieniem przyczyniają się do zdziwienia życia zbiorowego... W epoce medycyny nowoczesnej trzeba pogrzebać zachorskie zamawiania. Jeśli współżycie dwóch różnych rasowo i kulturalnie elementów wywołuje choroby, to trzeba wzmacniać ich instynkty moralne, a nie dodawaniem nienawiści wzmacniać jeszcze groźny zamęt etyczny”.

Takie to wszystko łatwe jest do zrozumienia! Można by zmienić aforyzm p. Jackowskiego i powiedzieć: tam, gdzie działa polityka tłumów, tam nadewszystko potrzebna jest oświata i trochę najprostsze, uczciwe sądy.

Widz.

## Głodówka więźniów politycznych w Warszawie.

WARSZAWA, 25 lipca. (Pat). W dniu 24 b. m. w godzinach popołudniowych w więzieniu warszawskim przy ul. Dzielnej 26, jeden z więźniów politycznych na czynione mu w grzecznej formie przez naczelnika więzienia uwagi, zachował się grubiańsko, wobec czego został ukarany 24-godzinnym aresztem. Pozostali więźniowie polityczni, ujmując się za towarzyszem, wszczęli hałas, stukanie w podłogi i drzwi i podnieśli gwałtowne krzyki. Naskutek tego znajdujące się w sąsiednim więzieniu kobiety, przestępczynie polityczne, wszczęły również demonstracyjne okrzyki i stukanie. Zgodnie z poleceniem prokuratora zarówno więźniowie mężczyźni jak i kobiety, którzy zachowali się niespokojnie, zostali rozmieszczeni w pojedynczych celach, skąd również nie przestawali wydawać okrzyków. W związku z tem więźniów polityczni ogłosili głodówkę.

## Wczorajsze obrady senatu.

## Poprawki do ustaw językowych i pełnomocnictw rządu.

## RATYFIKACJA KONWENCJI.

Na wstępie senator Łubieński (klub Ch. N.) referował sprawę konwencji sanitarnej między Polską i Lotwą i uzupełnienia art. 20 konwencji handlowej między Polską i Francją.

Sen. Nowak referował ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego między Polską a Danią oraz między Polską i Islandją.

Wszystkie ustawy o ratyfikacji powyższych umów przyjęto bez zmian.

## SPRAWY CELNE.

Następnie sen. Bojanowski referował ustawę o uregulowaniu stosunków celnych. Komisja senacka zaprzęła szereg poprawek m. in. skreśliła punkt, pozwalający rządowi drogą rozporządzeń ustanawiać cła wywozowe i zastępowywać ich wysokość do zmian konjunktury gospodarczej.

Sen. Thullie w imieniu mniejszości sprzeciwił się tej poprawce.

Sen. Buzek oświadczył, że wywóz powinien być wolny i nie powinno być żadnych ceł wywozowych, zwłaszcza na produkty rolne i artykuły żywnościowe.

Wiceminister skarbu Klarner wyjaśnia, że rząd przywiązuje duże znaczenie do prawa ustalania ceł wywozowych i rzec się go nie może.

Sen. Misiulek wypowiada się za udzieleniem rządowi prawa regulowania wywozu.

Sen. Średniawski ubolewa, że dziś dzięki zakazowi wywozu produktów rolnych mamy najtańsze zboże, a najdroższe produkty przemysłowe.

Po przemówieniu sprawozdawcy Bojanowskiego, który polemizuje z wywodami przedstawiciela rządu, w głosowaniu odrzucono wniosek komisji o skreślenie punktu, dotyczącego uprawnień rządu regulowania wywozu i przyjęto poprawkę sen. Buzka, aby zakaz wywozu objął cukier i produkty nierolne. Poza to przyjęto wniosek sen. Buzka i Zubowicza, w myśl którego m. in. nie wolno rządowi ustalać zakazu przewozu. Z temi poprawkami całą ustawę przyjęto.

## O BEZPANSKIE AKCJE NOWYCH EMISJI.

Następnie senat przyjął następujące ustawy: ustawę o pobie-

raniu zaległości w podatkach bezpośrednich, o należytem stemplowaniu kar za zwłokę, ustawę o środkach prawnych przeciw ożrecceniom państwowych władz szkolnych, ustawę o pobieraniu przez skarbu akcji nowych emisji, przyczem przy tej ostatniej ustawie wiceminister Klarner wyjaśnił, że

rząd jest dalekim od wszelkiej chęci przyjmowania udziału w przedsiębiorstwach i ma na celu obronę tych akcji, które z niezależnych od siebie przyczyn, nie mogą obronić swych interesów.

## ZMIANY W USTAWIE O PEŁNOMOCNICTWACH.

Następnie senat przystąpił do głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach.

Przyjęto zmiany zaproponowane przez komisję, a więc również i punkt, dotyczący ograniczenia swiąt i ustalający prawo własności co do dóbr żywieckich i włoskowickich.

## USTAWY JEZYKOWE.

Przystąpiono do dyskusji o trzech ustawach językowych. Sen. I. Nowak referował ustawę szkolną i zaznaczył, że trzy te ustawy są ważnym krokiem do uregulowania współpracy narodowej w państwie polskim.

Do przedstawicieli mniejszości narodowych referent apeluje, aby zeszli na platformę porozumienia. Jest on przekonany, że w tych warunkach pracy wyrośnie piękne drzewo obopólnej zgody.

Z poprawek zaproponowanych przez komisję przyjęto poprawkę w myśl której wystarcza liczba 20 dzieci, których rodzice żądają nauczania w języku polskim, aby wyklady były prowadzone w języku dwujęzycznym.

Sen. Kasznica referuje ustawę o języku władz administracyjnych. Komisja przedstawia projekt poprawki, aby zamienić termin „władza państwowa na władza rządowa”. Dalej komisja proponuje, aby tereny dla ludności mieszannej zrównać i aby na całym obszarze odpowiedź w języku podania nastąpiła tylko na życzenie strony. Następnie komisja proponuje poprawkę, aby język urzędowania na obszarze województw tarnopolskiego, lwowskiego i stanisławowskiego określała ustawa właściwa rada gminna. Urzędy gmin wię-

skich mogą odpowiadać w języku podania. Dalej poprawka proponuje, aby obwieszczenie władz kolejowych i pocztowo-telegraficznych do użytku publiczności, oprócz rozkładu jazdy, były w dwóch językach.

Sen. Dobranicki referuje ustawę o języku urzędowania w sądach, urzędach prokuratorskich i notariatach. Komisja senacka proponuje zmianę, aby ustawa nie wchodziła w życie z dniem 1 października b. r., lecz z dniem 1 kwietnia 1925.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos sen. Czerkawski (klub ukr.) Mówca ten zajmował stanowisko opozycyjne, ostro atakując ustawy, po czem wniósł o przejście nad niemi do porządku dziennego.

W dyskusji zabrał głos p. min. W. R. i O. P. Miklaszewski, który oświadczył m. in., że twierdzenie, jakoby rząd polski występował z temi ustawami pod presją zagranicy, nie jest zgodne z prawdą.

Ustawy te są wynikiem intensywnej pracy oddawna wykonywanej we wszystkich działach i wynikającej nie z przymusu, lecz z polskiej racji stanu.

Intencją ich jest uczynić praworządnych mieszkańców.

Pan minister stwierdza również, że rzeczywiście nie dawał zezwolenia na uczenie w szkołach polskich nauczycielom, którzy odmawiali przysięgi na wierność Rzeczypospolitej. Ale podkreślił, że do tego nie może ministra zmusić żadna siła.

Następnie sen. Kremer podtrzymał wniosek sen. Czerkawskiego o przejście do porządku dziennego nad ustawą.

Z kolei zabrał głos sen. Limanowski, który w imieniu swego klubu oświadczył, że solidaryzuje się ze stanowiskiem, zajętem przez PPS przy dyskusji nad omawianą ustawą w sejmie, i zapowiedział wniesienie kilku poprawek, przyczem w razie ich odrzucenia zapowiedział, iż głosować będzie przeciw ustawie szkolnej. Uważając sprawę za bardzo ważną, sen. Limanowski w dłuższych wywodach zajmował się zagadnieniem mniejszości z punktu widzenia polskiej racji stanu.

Na tem dyskusję przerwano i odcrozono do dziś na godzinę 10 rano.

## Poświęcenie żony.

Pod powyższym tytułem zamieszcza w paryskim „L'Oeuvre” głęboko odczuity feljeton jeden z najlepszych publicystów i feljetonistów Paryża, G. de la Fouchardiere. Tematem feljetonu, kanwą, na której autor osnuł swe, miejscami wilde'owskie rozważania jest tragiczny czyn p. Umińskiej - Żyznowskiej.

Przyznać trzeba, iż prasa paryska, bardzo subtelna i wrażliwa na wszelkie przejawy tragizmu życiowego, okazała w tym wypadku daleko idącą delikatność i takt, jak również pełną współczucia życzliwość dla naszej rodaczki.

G. de la Fouchardiere, przechodząc od szczegółu do całości, od tragizmu czynu rozpaczliwego jedynostki do tragizmu cierpienia, analizuje fakt ów sam w sobie i akcentuje te punkty ciemne, na które, zda się, nie masz odpowiedzi ani w naszej etyce, ani w kanonach naszych kodeksów.

„Gest heroiczny? Bynajmniej...” pisze p. de la Fouchardiere. Gest najzupełniej naturalny. Chęć wyżyć, iż tak postąpiłaby każda kobieta kochająca. Żyznowska prosił: Zabij mnie!... Pani Żyznowska spełniła jego wolę. Miałaby niezawodnie odwagę wypełnienia owego nakazu i względem siebie; odwagi jej nie brakło, zbrakło tylko siły.

Lekarze starają się o utrzymanie przy życiu p. Żyznowskiej, a sędzia śledczy prowadzi dochodzenie w sprawie jej czynu. Zarówno lekarze jak i sędzia pełnią swój obowiązek. Czy obowiązek ten nie jest pełen okrucieństwa i bezsensu?

Opatrzność zsyła nam cały bukiet cierpień bezużytecznych z punktu widzenia ludzkiego, ale puryfikacyjnych, odkupieńczych z wyższego rzekomo nakazu.

Lekarze sądzą, że nie należy mieszać szyków Opatrzności; nie mają oni prawa zadać ostatniego zbawczego ciosu skazanemu na śmierć, nawet wówczas, gdy niema żadnych środków ratunku. Tylko cud... A więc lekarze-mścicy wierzą w cuda.

Oczywiście, są lekarze sumieni i lekarze inteligentni.

Lekarze sumieni podtrzymują stan agonii, karmiąc siebie i chorego iluzją przedłużania życia chorego. Sądzą oni, iż agonja jest jeszcze życiem, a zatem czemś bardzo cennem.

Lekarze inteligentni nie odważają się na przecięcie nici życia chorego. Ale stosują oni truciznę w celu skrócenia męki; usypiają; trują powoli, układając się w ten sposób z Opatrznością i z etyką zawodową.

A więc może dać lekarzowi prawo życia i śmierci.

Uważaj!... Egzekucja powinna być poprzedzona werdyktem. W tym wypadku wyrok wydaje lekarz. A lekarz nie jest wszak nieomylny, bynajmniej!...

A może też chory sam będzie decydował o swoim losie i otrzyma prawo do rychłej i łatwej śmierci, jeśli osądzi (własną mocą) swe cierpienia, jako nie do zniesienia i nie do usunięcia (zdaniem lekarza)?

Nikt nie może być jednocześnie sędzią i stroną.

A więc żona chorego? Żona chorego miałaby prawo rzec: cierpieć nad miarę i skrócić jego cierpienia!

Gest pani Żyznowskiej jest godny podziwu; wydaje się heroicznym i naturalnym!...

Pod warunkiem, iż będzie wyjątkiem!...

Między wierszami przebiega tu tłumiony żal do zamaskowanego pod postacią Opatrzności przypadku, który spowodował śmierć przedwczesną R. de Jovenela, świetnego i utalentowanego publicysty i redaktora „L'Oeuvre”. Zabieg chirurgiczny, podobno zbyt czyny, przyspieszył wybuch śmiertelnej choroby i zgon de Jovenela. Tragiczny cień tego wypadku przesłania wywody autora i nadaje im ów odcień smutnej ironji, z jaką wyraża się o roli medycyny.

W. K.

## Jak przyszło do decyzji o nominacji Al. Skrzyńskiego.

## P. Grabski zagroził dymisją w razie oporu prawicy.

WARSZAWA, 25 lipca. Zwrot sfer kierujących, jaki dziś nastąpił wobec kandydatury p. Aleksandra Skrzyńskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych, tłumaczą w kołach politycznych następująco:

Przedstawiciele Wyzwolenia, P. P. S. i N. P. R. zakomunikowali w dniu wczorajszym za pośrednictwem dyr. departamentu p. Kauzika prezesowi ministrów, że uważają nieoświadczenie teki spraw zagranicznych za rzecz wysoce szkodliwą dla interesów państwa. Za szkodliwe uważają także wszelkie półśrodki w rodzaju powołania jednego z urzędniczych posłów zagranicznych na to stanowisko. Za najodpowiedniejszego

kandydata uważają p. Aleksandra Skrzyńskiego.

Przywódcy prawicy, dowiedziawszy się o tem wkroczeniu stronnictw lewicowych, zażądali rozmowy z premierem. Posłowie Głabiński (Z. L. N.), Chaciński (Ch. D.) i sen. Kasznica (grupa Dubanowicza) zastępowali swoje stronnictwa. Premier Grabski zakomunikował opinie lewicy i oświadczył, że wobec braku odpowiednich kandydatów zamianuje p. Skrzyńskiego ministrem. Kiedy ze strony prawicy wypowiedziały się przeciwko temu protesty, p. Grabski miał w tonie stanowczym oświadczyć, że jeżeli prawica nie dopuści do mianowania p. Skrzyńskiego, w takim razie będzie uwa-

żał swą misję, jako szefa gabinetu, za skończoną. Dopiero to oświadczenie wyjaśniło sytuację o tyle, że posłowie Chaciński i Kasznica przyjęli do wiadomości zamiar p. Grabskiego przedstawienia kandydatury p. Skrzyńskiego prezydentowi Rzeczypospolitej, a jeden tylko p. Głabiński oświadczenia tego do wiadomości nie przyjął.

WARSZAWA, 25 lipca. W razie mianowania p. Skrzyńskiego ministrem spraw zagranicznych, przypuszczają, że w zgromadzeniu ligi narodów weźmie on sam udział jako przedstawiciel Polski, nie uciekając się do mianowania delegata.

## Poseł Thugutt wyjechał na kurację.

## Konferencja z premierem. — Wyjazd do Monte Catini.

WARSZAWA. (Telefonem od nasz. koresp.) Wczoraj po południu premier Grabski odbył dłuższą rozmowę z posłem Thuguttem przed jego wyjazdem za granicę.

Po tej rozmowie premier czas dłuższy konferował z p. Aleksandrem Skrzyńskim.

Dzisiaj rano p. Grabski udaje się do Spaly celem przedłożenia panu prezydentowi Wojciechowskiemu

mu nominacji p. Skrzyńskiego.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża drogą na Berlin pos. Thugutt. Z Paryża p. Thugutt uda się do Monte Catini na kurację.

## Uchwały rady ministrów.

WARSZAWA, 25 lipca. (Pat.) Dnia 25 b. m. odbyło się posiedzenie rady ministrów, która powzięła m. in. następujące uchwały: utworzenie studjum teologii prawosławnej na uniwersytecie warszawskim, ratyfikacja układu polsko-niemieckiego w sprawach opiekuńczych, podpisanego w Warszawie dnia 5 marca, ratyfikacja układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym, podpisanego w Warszawie dnia 5 marca, ratyfikacja umowy kolejowej z Rosją, uchwalonej na radzie ministrów dnia 4 czerwca b. r., sprawa dodatku naukowego dla funkcjonariuszy państwowego instytutu geologicznego, przyznanie urzędnicom i oficerom dodatku mieszkaniowego, ustanowienie nadzwyczajnego komisarza do walki z nielegalnym obrotem towarowym z zagranicą oraz wywozem waluty polskiej, ustanowienie mnożnej do obliczania uposażenia lipcowego na obszarze w. m. Gdańska na 0,68, podjęcie akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych na zasadzie uchwały rady ministrów z dnia 17 b. m. w m. Łodzi, okręgu łódzkiego, Zawiercia, Zagłębiu Dąbrowskiem i Warszawie.

## STRAJK NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

KATOWICE, 25 lipca. Dzisiaj toczą się dalej rokowania między górnymi a przedsiębiorcami o warunki pracy, które muszą zmienić się wskutek wprowadzenia 10 godzinowego dnia pracy.

O godzinie pierwszej w południe układy zaszyły tak daleko, że można było oczekiwać decyzji. Jak zapewniają z kół urzędowych, decyzja może wypaść pomyślnie.

Strajk trwa dalej, zmniejszając się nieco. Pracuje 12 proc. robotników — wczoraj pracowało 10.

## PAINLEVE JEDZIE DO POLSKI.

PARYŻ, 25 lipca. (Telgr. wł.) — Przewodniczący izby francuskiej P. Painlewe, ma się udać w końcu lipca do Polski w celu zapoznania się na miejscu ze stosunkami.

(Wiadomość ta wymaga potwierdzenia ze strony oficjalnej Red.)

## ECHA ZGONU J. ŻYŹNOWSKIEGO.

PARYŻ, 25 lipca. (Tel. wł.) Sędzia śledczy Bacquart polecił dr. Paul uczynić obdukcję zwłok s. p. Żyżnowskiego. Dr. Paul stwierdził, iż kula przebiła skroń i utkwiała w mózgu; ekspert zaznaczył przytem, iż zmarły cierpiał na raka wątroby i kiszek i że przebieg jego choroby był beznadziejny.

Pani Umiańska-Zyżnowska znajduje się nadal w szpitalu Paul Brousse.

## GRANICA POLSKO-CZESKA.

KRAKÓW, 25 lipca. (PAT.) W dniu 17 i 18 lipca odbyły się w N. Sączu obrady komisji granicznej polsko-czechosłowackiej. W obradach ustalono dalszy tok prac delimitacyjnych na pozostałych odcinkach granicznych polsko-czechosłowackich, t. j. wzdłuż Karpat wschodnich aż do Rumunji. Wobec faktu, że konferencja ambasadorów do tej pory nie powzięła decyzji w sprawie granicy spiskiej, decyzji, w której skład mają wejść jako integralna część t. zw. protokoły jaworzyńskie, obaj komisarze graniczni postanowili zwrócić się do swych rządów z propozycją natychmiastowego wprowadzenia w życie tych ustępów protokołów jaworzyńskich, które wprowadzały szereg ułatwień w ruchu turystycznym wzdłuż granicy tatrzańskiej. W tym celu została zwolana ilo polskiego Cieszyna na 28 lipca konferencja, w której wezmą udział oprócz obu komisarzy granicznych przedstawiciele ministrów spraw wewnętrznych i starostw pogranicznych obu państw, oraz przedstawiciele ministerstwa dla obywateli i województwa krakowskiego.

ALJANCI CHCĄ WYSLUCHAC  
opinii Niemiec.

## ZAPROSZENIE BERLINA.

LONDYN, 25 lipca. (Pat.) Rzecznicy prawni francuscy i angielscy uznali za potrzebne zaproszenie Niemiec na konferencję londyńską, aby wysłuchać ich zdania odnośnie sposobów zastosowania planu Dawesa. W konsekwencji powyższego, postanowiono przesłać oficjalne zaproszenie Berlinowi, skoro tylko prace konferencji posuną się o tyle, że będzie można ustalić termin wystąpienia Niemiec.

PARYŻ, 25 lipca. (Pat.) „Petit Parisien” donosi z Londynu, że za zgodą przywódców delegacji, Mac Donald, wysłuchawszy opinii w tej sprawie, zwrócił się do rządu niemieckiego, aby był gotów do wysłania swych delegatów do Londynu.

ZWOLNIENIE ZASTAWÓW  
NIEMIECKICH.

LONDYN, 25 lipca. (Tel. wł.) — Podkomisja do kwestii zastawów powzięła następujące uchwały:

Rzesza niemiecka winna do dnia 15 sierpnia wydać i wprowadzić w życie ustawy umożliwiające wykonanie planu Dawesa.

Władze francusko-belgijskie wydadzą wówczas zarządzenia, mające na celu

zniesienie barjer celnych, licencji

wywozowych i zakazów eksportowych.

Zostanie wprowadzony z powrotem niemiecki system podatkowy.

Wpływy podatkowe franko-belgijskie będą księgowane osobno i zaliczone

na dobro pierwszej raty odszkodowawczej płatnej przez Rzeszę. Micum i administracja przymusowa hut i kopalń będzie zniesiona od 1 października.

Ewentualne konflikty mają być rozstrzygane przez komisję rozjemczą.

NIEMCY BĘDĄ MIAŁY GŁOS  
DORADCZY W LONDYNIE.

LONDYN, 25 lipca. (Tel. wł.) — Z dotychczasowych wiadomości i uchwał konferencji wynika, że Niemcy nie tylko będą wezwane w celu wysłuchania opinii aliantów, lecz i same będą miały prawo wyrazić swoją opinię i swe dezideraty w kwestii odszkodowań i sankcji.

Przeważała zatem tendencja ugodowa Anglii i Stanów Zjednoczonych.

## OKUPACJA KOLEI NIEMIECKICH.

LONDYN, 25 lipca. (Tel. wł.) — W sprawie częściowej okupacji kolei nadreńskich Anglija poczyni-

łać przytem nacisk na akceptację planu Dawesa.

„Journal of Commerce” nowojorski sądzi, że

„konferencja nie rozwiąże definitywnie wszystkich wątpliwości; jest ona prawdopodobnie wstępem do nowej serii konferencji”.

„New York Herald” zastanawia się nad możliwością pożyczki dla Niemiec i dochodzi do wniosku, że

„powodzenie pożyczki będzie zależało w zupełności od powodzenia tezy amerykańskiej na konferencji oraz od stopnia zneutralizowania tendencji politycznych przesycających dotychczas atmosferę i projekty państw zainteresowanych”.

Jak widać z powyższego, pobieżnego przeglądu pracy anglosaskiej obu odcieni wyraża ona prawie jednorodny pogląd na cele i zadania konferencji londyńskiej. I w tem jej ujęciu apolitycznym tkwi zasadnicza rozbieżność z poglądami większości pism francuskich rozmaitych odcieni.

W. K.

## Ameryka a konferencja londyńska.

WASZYNGTON POPIERA KOMPROMISOWY PROJEKT BELGIJ

NEW YORK, 25 lipca. (Telegr. wł.) Rząd popiera bardzo gorąco kompromisowy projekt belgijski, który polega na zastąpieniu komisji odszkodowań przez komisję z pięciu członków komisji Dawesa

w celu kontrolowania i stwierdzenia

ewentualn. uchybień Niemiec w płatnościach i dostawach.

Otrzymało tu poufne informacje telegraficzne z Londynu

o prawie że pewnym porozumieniu między aliantami

co wpłynęło na popieszenie nastroju w kołach finansowych.

Sądzą tu, że z 200 mil. dolarów pożyczki niemieckiej Stany Zjed-

noczone wezmą na swój rachunek 125 mil. dolarów.

## HUGHES i COOLIDGE.

NEW YORK, 25 lipca. (Tel. wł.) Mowa Hughes'a na bankiecie w klubie „Pilgrims” uważana jest tutaj za wyraz poglądów prez. Coolidge'a, który zadeklarował pomoc Ameryki w dziele odbudowy Europy po przyjęciu planu Dawesa'a.

## Japonia uznaje sowiety.

LONDYN, 25 lipca. (Pat.) Pisma donoszą, że nowy układ rosyjsko-japoński zawiera następujące punkty: 1) podjęcie stosunków dy-

plomatycznych, 2) opróżnienie północnej części Sachalinu, 3) podpisanie układu handlowego, 4) zobowiązanie się do zaprzestania wszelkiej propagandy politycznej,

któraby szkodziła wewnętrznej polityce drugiego państwa, 5) udzielenie Japonii koncesji na Sachalinie północnym.

## Wykrycie spisku w Białogrodzie.

WIEDEN, 25 lipca. (Pat.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu, że policja wykryła szeroko rozgłaszany spisek,

na czele którego stoi szef sekcji rosyjskiej jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych Farszewicz. Rewizje, przeprowadzo-

ne w mieszkaniu jego wykazały, że przygotowywał on zamach na króla i Pasicza.

## Uchwały konferencji pracy.

W uzupełnieniu telegraficznych sprawozdań otrzymujemy następującą korespondencję z przebiegu obrad międzynarodowej konferencji pracy:

Od 16 czerwca do 5 lipca b. r. toczyły się w Genewie obrady VI międzynarodowej konferencji pracy, na którą przybyło

39 delegacji różnych państw, złożonych razem z 124 delegatów i 160 rzeczoznawców. Konferencja, której przewodniczył były prezydent rady ministrów Szwecji i członek rady ligi narodów, p. Branting, odbyła ogółem 24 zebrań plenarnych i kilkadziesiąt zebrań komisyjnych. Przewodniczącym komisji, poświęconej sprawie racjonalnego użytkowania t. zw. wyczasów robotniczych, obrany został delegat rządu polskiego p. Fr. Sokal.

Konferencja zaznajomiła się pod czas pierwszych zebrań plenarnych z raportem dyrektora międzynarodowego biura pracy p. A. Thomasa i stwierdziła, że liczba konwencji pracy ostatecznie ratyfikowanych wzrosła do 113.

Konferencja postanowiła wprowadzić podwójne czytanie uchwalonych projektów. Po przyjęciu projektu w 1-szym wstępnym czytaniu konferencja decyduje, czy drugie i ostateczne czytanie odbyć się winno na tej samej, czy też dopiero na przyszłorocznej konferencji.

VI konferencja powzięła następujące decyzje w stosunku do czterech spraw postawionych na porządek dzienny:

1) Przeprowadziła ostateczne głosowanie nad zaleceniem uchwalonym na temat racjonalnego wyzyskiwania t. zw. wyczasów robotniczych.

Zalecenie to przyjęte zostało 79 głosami przeciw 16.

2) Uchwaliła we wstępnym czytaniu 85 głosami przeciwko 1 projekt konwencji oraz zalecenia w przedmiocie równomiernego traktowania robotników tutejczych i obcokrajowców w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy.

3) Uchwaliła we wstępnym czytaniu 68 głosami przeciwko 28, projekt konwencji o 24-godzinym spoczynku tygodniowym w hutach szklanych basenowych.

4) Uchwaliła we wstępnym czytaniu 73 gł. przeciw 15 projekt konwencji o zakazie pracy nocnej w piekarniach.

Poza tem uchwalono 86 głosami przeciwko 5 wnioski, zmierzający do wstawienia na porządek dzienny jednej z przyszłych konferencji sprawy

obowiązkowej dezynfekcji wełny w celu zwalczania węgla, oraz jednorodnie wnioski, wzywający międzynarodowe biura pracy do dalszego i systematycznego zbierania materiałów na temat walki z bezrobociem w poszczególnych państwach.

Nader ważna dyskusja przeprowadzona została na temat stosowania w poszczególnych krajach konwencji dotychczas uchwalonych przez międzynarodową konferencję pracy; w związku z tem omówiono w szczególności sytuację, wytworzoną wskutek przedłużenia dnia pracy w Niemczech.

W przemówieniach, wygłoszonych przed zamknięciem konferencji przez p. Brantinga oraz przez przedstawicieli delegacji rządowych, pracodawców i pracobiorców, stwierdzono jednorodnie, że VI konferencja przyczyniła się zna komicie do wzmocnienia i utrwalenia międzynarodowej organizacji pracy, która rozwija się nieustannie od 5 lat swego istnienia.

## KOLEJARZE JUGOSŁOWIANSCY W POLSCE.

GNIEZNO, 25 lipca. (Pat.) Wczoraj popołudniu specjalnym pociągiem z Torunia przybyli kolejarze jugosłowiańscy z wiceministrem jugosłowiańskich kolei, p. Popowiczem na czele. Dworzec gnieźnieński był udekorowany. Wycieczkę powitał na dworcu naczelnik stacji Kopsch. Wycieczka zwiedziła garbarnię Grompskiego. Wieczorem, na cześć gości odbył się raut w kasynie oficerskim.

## FELJETONY PARODOKSALNE.

## Przywłaszczenie maszyny przez literata.

II.

„Maszyna, którą artyści nowocześni uważają za dzwignię postępu, przeorywująca psychikę współczesnego człowieka budzi szczególnie wiele protestów, jako materiał dzieła artystycznego” — pisze p. Ast.

Zdaje mi się, że ci „artyści nowocześni” obudzili się o pięćdziesiąt lat za późno. Gdyby raczyli oni zwrócić uwagę na te mnogie stronicie kapitalnego dzieła Marksa „Kapitał”, na których aż z okrutną przesadą i w formie rozumowań niekiedy talmudycznych, lub scholastycznych, wielki apostoł socjalizmu wszystkie zmiany ducha dziejowego uzależ. od przemiany środków techniki resp. od wprowadzenia na miejsce prostych narzędzi dawnej manufaktury nowoczesnego mechanizmu, motorów parowych i t. p. to wiedzieliby, że wagę tej dzwigni w rozwoju człowieka socjalnego upatrzono już dawno przed nimi.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie maszyny do dzieła sztuki, to ma tu pierwszeństwo naturalistyczny autor „Germinala”, opisujący potężnym stylem w „Człowieku - Zwierzęciu” potęgę lokomotywu — a u nas autor „Ludzi Bezdolnych” lub autor „Ziemi Obiecanej” we wstrząsających wizjach fabrycznego piekła. W malarstwie maszyny zauważył dawno Menzel (ur. w r. 1815).

Natomiast trafnie mówi p. Ast o „nienawści względem maszyny” — jako „czynnika druzgocącego w dzisiejszych warunkach bezlitośnie przetwarzającą roboczą część ludzkości”.

Szkoda, że nieznane mu są (bo i któż je czyta nawet wśród przysięgłych marksistów) te karty „Kapitału”, na których Marks wymownie opisuje wieloletnią zaciętką walkę pomiędzy robotnikiem i maszyną, akcję niszczytelką robotników przeciw tym cudownym stalowym potworom, które przy pojawieniu się swoim i jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku skazywały na śmierć głodową tysiące wyrzuconych na bruk robotników. Zresztą lud londyński w trzecim dziesiątku lat XVII wieku zniszczył pierwszą maszynę do piłowania. Trzeba było dziesiątków lat — pisze Marks — aby nauczyć robotników odróżniania maszyn od sposobu ich eksploatacji przy ustroju kapitalistycznym. Trzeba było paruset lat — dodajmy — aby pojawił się dzisiejszy bolszewicki poeta Gastjew, śpiewający zresztą niedołącznie i monotonnie hymn na cześć maszyny!

Gdyby tedy p. Ast dobrze poszukał, to znalazłby znacznie niebezpieczniejszych przeciwników maszyny od p. Irzykowskiego. Ale mniejsza o to i o całą polemikę p. Asta z bardzo łatwymi do zbicia skokami logicznymi autora X Muzy.

Mnie chodzi o twierdzenie p. Asta: „wiadomo, że maszyna odgrywa w dzisiejszej sztuce rolę pierwszorzędną”, bowiem wcale mi o tem nie jest wiadomo (nawet pomimo wierszydeł Gastjewa). I wydaje mi się, że cała wiara p. Asta w to, iż „idealnym celem poezji futurystów, płynącym z ich poznania maszyny, będzie opracowanie materiału artystycznego drogą dynamiki, ekonomii środków, bezpośredniej celowości — cech zasadniczych pracy maszynowej” — że ta wiara jest okrutnym złudzeniem najbardziej nieuzasadnionej rozumiałości nowego stempla poetów.

Ponieważ nie zaprzeczam futurystom, jak p. Irzykowski prawa do umiłowania maszyny, ponieważ nie żądam, jak on, koniecznego liczenia się poety ze socjalną stroną produkcji maszynowej (sam Marks zaraził się nieco nienawścią robotniczą dla maszyny, choć stara się odzębnić od niej), ponieważ zdawna — bodaj na wiele lat

przed moim młodym i szanownym przeciwnikiem — stałem w zachwycie przed celowością ruchów wspaniałych potworów ze stali, ponieważ pragnąłbym, aby czar maszyny przeczucił się do poezji jej prawem ogarniania wszystkiego i umiłowaniu narówni z przekleństwami, — tedy nie mogę być traktowany przez p. Asta w polemice na równi z „estetycznie przesadnym p. Irzykowskim — wrogiem maszyny”. Sądzę, że polemika za mną ze względu na moje oryginalne stanowisko, nie będzie tak łatwą dla tych, którzy mniemają, że opanczerzyli się dostatecznie, ukrywając się za kadłubem maszyny.

O cóż mi więc chodzi?... Za chwilę będzie to jasnym! Chodzi o nieuprawnione pretensje futurystów do maszyn.

Sprawa piękna i estetycznego działania maszyny nie jest wcale tak nową, jak wydać się może p. Astowi. Dr. Janson z Kolonii w studjach o „Biologii estetycznej” we „Frankfurter Zeitung” w sierpniu r. 1922 podaje, iż przed laty w poważnym piśmie naukowym rozważano sprawę, czy maszyna powinna być piękna i czy może budzić estetyczne wrażenie na widzu i kwestję tę rozstrzygnięto w tym sensie, iż tylko laik nie rozumie piękna maszyny, czaru jej celowych ruchów, lecz że to piękno może być mu uświadomionem, podobnie jak Haecel pierwszy po urościł świat o „formach sztuki w królestwie pierwotniaków — w oceanie, t. j. o biologicznej estetyce natury.

Co do mnie, nigdy nie miałem na ten temat wątpliwości. Zgiełk parowych młotów w dobrze urządzonej fabryce — wiza piękna na ziemi, krzesającego iskry ogniste — lita szklana czarowały mój wzrok i słuch potęgą ludzkiego geniuszu i potęgą pracy ludzkiej.

Rotacyjna maszyna, której wielki wynalazca po dokonaniu swego dzieła, zwarował — zachwyca mnie od lat dawnych. Ze wzruszeniem patrzę na wspaniałą i dumny pochód pancernika - drednought'a, gdy widzę go na ekranie. Nawet stalowe lufy armat, polyskujące w słońcu i kierujące się posłusznie we wszystkie strony, są dla mnie objawieniem potęgi ducha, — nie mniej, niż teleskop, hardo szpiegujący tajemnice nieba!

I mogę zrozumieć, że wzruszenie wobec stalowego potwora, posiadającego gracie ścisłości matematycznej, wdzięk pokornej służby wobec mądrego swego kierownika, grozę miazdzącego gniewu wobec niedołągi i pyszałka, cudowną pewnością siebie w każdym celowym ruchu, skierowanym na rzecz idei, zawartej w mechanizmie — rozkosz, doznawana wobec unoszącego się w słońcu śród obłoków olbrzyma — Zeppelina lub ptaka — Bleriota — daje się porównać ze wzruszeniem estetycznym, otrzymywanym od dzieła sztuki... od „Nędzników”, lub „Katedry Panny Marii” Huga, lub fresków Michała Anioła!

Ale uważam to za pretensję nie do darowania, kiedy wierszopisowie ostatniej próby — ci, którzy nigdy „nie poznali maszyny” nie posiadają w sobie właśnie za grosz ścisłości logicznej, nie tkneją nigdy kart książki matematycznej, nie wiedzą nic o fizyce, chemii, technice, używają słów jaknajbardziej, są wrogami ekonomii w mowie, wzorowo nieologiczni, arcy-nielocowi, — kiedy oni właśnie wąż się porównywać swoje dziecinne cacka, kleczone na chybił trafił, z czarami posłusznej matematyce, wzorowo mądrej maszyny! Ależ oni są właśnie o miliardy mil dalecy od czaru dzisiejszych wspaniałych motorów! Gdyby było inaczej, ich bełkot musiałby przede wszystkim zachwycać matematyków i inżynierów!

Mogę oddać futurystom sto pochwał — polubić ich niektóre zwoły — przyznać temu lub owemu talent niepośledni — ale nigdy nie zgodzę się na to, aby ukrywać swoje maleńkie figurki za kolosami maszyn, powołaniem się na nieistniejące analogie — bronili się od ciosu strzały krytycznej. Ona ich dosięgnie!...

Leo Belmont.

## SPORT. Łódź—Paryż—Londyn.

POLSKA — FINLANDJA.

Zawody Polska — Finlandja odbędą się 10 sierpnia w Warszawie. Spotkanie Helsingforsu z nieoznaczonym jeszcze przeciwnikiem dojdzie do skutku 12 sierpnia.

## ZAWODY PIŁKARSKIE WIEDEN — KRAKÓW.

Prowadzone są pertraktacje w sprawie urzędzenia zawodów Wieden — Kraków. Świat sportowy Wiednia z zainteresowaniem oczekuje powyższej imprezy. Nie wiadomo jednak czy związki piłki nożnej (austriacki i polski) znajdą odpowiedni termin.

## WIEDENSKI „SPORT - TAGEBLATT” O BOISKU Ł. K. S-u.

Omawiając pobyt Hakoahu w Łodzi, korespondent polski wiedeńskiego dziennika sportowego, pisze między innymi: „Świetny rezultat, jaki uzyskała drużyna wiedeńska nad mistrzem Łodzi, nie jest jedynie zasługą graczy; do rozwinęcia naszej dobrej gry pomógł nam znakomicie doskonały teren boiska Ł. K. S-u. Gracze są zdania, że na równie elastycznym i do brem boisku dotychczas jeszcze nie występowali”.

## ZDOLNOŚCI SPORTOWE TO RZECZ ZMIENNA.

Rekordzista świata w skoku w dal Legendre, który postawił rekord 776 centymetrów, wraz z elitą olimpijczyków bawił we Wiedniu na igrzyskach lekkoatletycznych. Legendre zawiódł w zupełności i został w kilku konkurencjach przez wiedeńczyków pobity.

## DOBRCZE ZAROBI.

Trener olimpijskiej ekspedycji amerykańskiej lekkoatletycznej Mac Gee przenosi się na następny sezon do Wiednia. Sportowcy wiedeńscy spodziewają się, że wiele skorzystają, mając fenomenalnego nauczyciela.

## SPORT I ALKOHOL.

Prezes amerykańskiego związku antyalkoholowego (World Prohibition Federation) p. Guy Hayler oświadczył na łamach poczytnego pisma sportowego „Sportmen”: „W igrzyskach lekkoatletycznych na czoło wysunęły się te kraje, w których używanie alkoholu jest wzbronione, więc: Ameryka i Finlandja”.

## FROITZHEIM MISTRZ NIEMIEC W TENNISIE POBITY.

W grach o mistrzostwo kolońskiego klubu tenisowego został Froitzheim pobity przez Hanemana 6:4, 6:4, 6:3.

## BLASKI I NEDZE ŻYCIA FOOTBALISTY.

Najpopularniejszy piłkarz Wiednia Uridil, firma sportowa którego figuruje nawet na koszulkach sportowych, krawatach, przebywa od kilku tygodni w szpitalu. Gracze ten pechowy, pod względem łamania rąk i nóg, poddał się operacji. Jeszcze w tym sezonie ma zamiar wystąpić na zielonej murawie.

## KSIĘGA OLIMPIJADY PARYSKIEJ r. 1924.

Książka ta wyjdzie w najbliższej przyszłości pod postacią ogromnego tomu w formacie 32 na 25,5 cm. obejmującego 500 stron druku i przeszło 1000 ilustracji bardzo ozdobnie wykonanych. Na treść książki składa się: historia antycznych olimpiad, historia igrzysk nowożytnych oraz szczegółowy opis VIII-jej olimpiady. Tytuł książki brzmi: „VIII-eme Olimpiade — les Jeux Olympiques, Paris 1924” Cena książki, którą i u nas będzie można nabywać wynosi 150 franków.

## Młoda, intel genina i skromna panienka

poszukuje posadykasjerki, ekspedientki lub do dzieci Wymagania skromne. Oferty pod „Skromna” do Adm. „Głosu” 54-5

Wrażenia z Krótkiej, ale za to drogiej podróży.

## Rozdział II,

w którym jest mowa o kaloszu przed deszczem i innych sportowych i kolejowych drobnostkach.

Warszawa, 23 lipca.

Niepotrzebnie życzyliście mi szczęśliwej drogi, bo czyż może być szczęśliwą droga z Łodzi do Warszawy, choćby jej jaknajszersze towarzyszyły życzenia. Za dawnych, dobrych czasów, kiedy to jeszcze dostawało się 6 bułek za dzie sięć groszy, a stróż za szóstkę otwierał bramę i nie wymyślał matkom lokatorów od lekkiego prowadzenia, lub psiego pochodzenia.

Otóż w tych dawnych czasach wszelacy kryminaliści jeździli etapem. Dzisiaj cała ta kompanja jeździ pierwszą klasą, tak że porządny dziennikarz z bezpłatnym biletem nie może się choć raz w życiu wygodnie przeciągnąć na wyszukanym meblu. Gdybym był ministrem sprawiedliwości, oddałbym pod sąd doraźny wszystkich, którzy jeżdżą pierwszą klasą za biletami, oczywiście, zgodnie z zasadą, nie wyłączając małoletnich i chorych na umyśle. Otóż właśnie cały nasz przedział napchany był takimi kryminalistami, co to regulują na 20 procent, a za pozostałe 80 jeżdżą pierwszą klasą, chodzą na Kaczałowa i inne „Niebieskie ptaki”, a tych, co przychodzą inkasować rachunki, prowadzą do d-ra Steinberga na prześwietlenie. Przez całą drogę rozmowa oczywiście toczyła się o kryzysie i o środkach, jakie przeciwstawić trzeba nowym pomysłom powszechnego współnika p. Grabskiego.

Jedni proponowali, aby wyprzedzić wszystko ze składów i wyjechać zagranicę z kraju. W toku dyskusji okazało się jednak, że projekt natrafia na poważną trudność, polegającą na braku nabywców.

Inni rzucili znowu myśl, aby wszystkie podatki zapłacić weksłami. Stusnie jednak zauważył jakiś sceptyk, że Grabski dobrze zna swoich współników i ich faktyczne zamiary i wobec tego weksła nie przyjmie. W rezultacie doszły do skutku tylko trzy tranzakcje: jeden wybił szybę, drugi spotwarzył natarczywego wierzyiciela, a wszyscy razem uczynili z przedziału salę teatralną w noc sylwestrową, czyli poprostu śmietnik. — Ale człowiek uparty wytrzyma wiele. Więc też przyjechałem, wprawdzie do niego niepodobny, do Warszawy. Tutaj okazało się, że kasa kolejowa nie sprzedaje biletów do Paryża, chociaż pociąg wieczorem odchodzi. Gdy spytałem kasiera, dlaczego np. w Paryżu na stacji można kupić bilet do Warszawy, spojrzał na mnie najpierw z wściekłością, a potem z politowaniem, a pogroziwszy mi brudnym palcem, wyciągniętym z ucha, rzekł sentencjonalnie:

„Panas, chwalić Pana Jezusa nie Paryż! Przyznałem mu w duchu rację, Gustaw Wassercug.”

## Tragiczny zgon literata Leona Claretie.

Kilka dni temu 3 robotnicy linii kolejowej Paryż — Brest znaleźli o półtora kilometra za małą stacją Servon strasznie poszarpane zwłoki mężczyzny. Zawiadomili natychmiast zawiadowcę stacji, po czym na miejsce zjechała policja i władze sądowe z odległego o 7 kilometrów miasta Rennes.

Na torze leżał trup z głową kompletnie zgniecioną. Ramiona były wyrwane, nogi połamane. Podczas gdy na stacji Servon lekarz sądowy zajął się badaniem zwłok, funkcjonariusze kolejowi porobili nowe odkrycia. Na przestrzeni 50 metrów znaczyły się ślady krwi, resztki rozprysniętej czaszki i odtamki kości.

Nieco dalej odkryto bilet II klasy z Paryża do Saint-Brienc, rozetkę Leona Claretie, pogniecione cygara. Wszędzie natrafiono na rozdarty surdut. Natychmiast zrewidowano kieszenie: kilka biletów wizytowych z nazwiskiem Leona Claretie pozwoliło ustalić, kim

widząc, że mam do czynienia wprawdzie z kiepskim urzędnikiem, ale za to z jaknajlepszym katolikiem, który prawdopodobnie podczas niesporów wogóle okienko zamyka.

Bilet, jak się okazało, nabyć można w „Bristolu”, oczywiście, jeśli się posiada 132 złote i zamiar podróżowania drugą klasą. Zamiar pierwszoklasowy jest o 50 procent droższy. Okazało się, że mam jeszcze dość czasu, aby zobaczyć, jak się kopsa bez interwencji policji 11 żydów z 11 katolikami. Zajście, o którym mowa, miało miejsce w Agrykoli i nosiło nazwę „Mecz Hakoah-Polonja”. Spotkanie miało naogół zawód. Kopali się (szadziej piłkę) i przewracali bardzo krótko, poczem zaczęli się na środku boiska targować. Nie słyszałem, o ile im szło, ale w rezultacie targu nie dobili i jeden widocznie ten, co się najbardziej drożył, zeszedł z placu.

Wiadomo, żyd jest chytry, chciał by jaknajwięcej — objaśnił mnie jakiś znawca sportu, stojący obok. Potem zrobili przerwę, bo ich to targi mocno sfatygowały. Tymczasem dobry Bóg nie chciał dłużej patrzeć na to smutne dziwowisko i zapuścił grubą kotarę z chmur, a gdy i to nie pomogło rozplakał się na dobre, od czasu do czasu tylko błyskając oburzonem okiem i mruczając pod adresem dwóch zgranych i zgrzanych do suchej nitki jedenastek niesamowite zaklęcia. Dwudziestą trzecią osobą na boisku był niedysponowany sędzia, albo, jak się u nas w Łodzi mawia, zwyczajny „kalosz”. Człowiek ten miał widocznie złą historję — patrzył krzywym okiem na wiedeńczyków. Drugiem natomiast, nieco bielmem przysłoniętem okiem patrzył przez palce na wszystkie spalone wypadki i brutalne napady Polonii. Przy tej okazji przekonałem się, że Warszawa wprawdzie ma duży temperament, ale za to bardzo małe pojęcie o sporcie. Jak ktoś kopnie w piłkę, a trafi w gracza, to widownia bije brawo, a jak sędzia, przez pomyłkę, słusznie gwizdnie, to wszyscy gwizdzą na niego.

Budującemu widowisku przysłał się z 500 ludzi i około 10 tysięcy andrusów bez różnicy wieku, płci i wyznania.

O godz. 9 min. 5 wieczorem ja, już nieodwołalnie wprost do Paryża, oczywiście, jeśli celnic polscy, niemieccy, belgijscy i francuscy nie znajdą we mnie, na moim i przy mnie nic podejrzanego. — Znam siebie dobrze i wiem z doświadczenia, że władze wogóle nie chętnem na mnie patrzeć okiem. — Zobaczymy, czy w tym kierunku istnieje międzynarodowe porozumienie.

Gustaw Wassercug.

Wkrótce ze stacji Brest przysłał depesza z wiadomością, że w przedziale III-jej klasy Nr. 7125 znaleziono czarny kapeluszek miękki z inicjałami L. C. i małą walizeczkę podróżną, z żółtej skóry, zawierającą papiery na nazwisko p. Leona Claretie. W portfelu była nie naruszona suma 680 fr., dwie szpilki do krawatu, oraz listy w zamkniętych kopertach.

W liście adresowanym: „Dla mojej wnuczki” znaleziono pamiętkową kolekcję monet. W drugim: „Dla mego wnuka Piotrusia” — zegarek złoty.

List do żony, jak okazało się później — nie zawierał ani słowa wyjaśnienia, tylko pewną ilość papierów wartościowych.

Szczegóły te zdają się wskazywać, że p. Leon Claretie, znany literat, bibliotekarz, naczelnik urzędu wydawnictw w Komitecie wystawowym francuskim, popełnił samobójstwo.

# Sprawy robotnicze.

## Wypłata zasiłków bezrobotnym.

(b) W dniu dzisiejszym rozpoczął się wypłata zapomóg rządowych bezrobotnym, którzy utracili pracę nie wcześniej niż od nowego roku.

Wypłaty dokonają wydelegowani przez przemysłowców kasjerzy a następnie ci, którym zasiłek zostanie wypłacony będą rejestrowani przez państwowy urząd pośrednictwa pracy i w razie otrzymania pracy zostaną wykreślieni z list pobierających zasiłki.

Dotychczas jeszcze wiele fabryk nie przedstawiło spisów bezrobotnych robotników swoich, a szczególnie fabryki, nie należące do związków przemysłowców i takim robotnikom wypłaci się zapomogi dopiero w przyszłym tygodniu, o ile policja przedstawi sporządzone spisy. Trudniejsza będzie sprawa przedstawienia przez pobierających zasiłki

książeczek obrachunkowych, gdyż wiele fabryk, jak to się okazywało podczas zatargów, nie wydało dla swych robotników owych książeczek, a obecnie z powodu unieruchomienia fabryk i braku personelu nie będzie można owych książeczek wypisać.

Również liczba biur nie odpowiada potrzebom, gdyż takich miejsc wypłaty winno być co najmniej 25, lecz z powodu braku odpowiednich lokali, tymczasem wypłata odbywać się będzie w 10 biurach.

## O zredukowanie zmiany w fabryce Endera.

(b) W swoim czasie donosiliśmy o zatargu, jaki wynikł w fabryce Endera w Moszczenicach, ponieważ firma postanowiła zredukować jedną zmianę oraz obniżyć płacę o 15 proc., a następnie tylko o 9 proc.

W sprawie tej odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy konferencja, w której prócz przedstawicieli firmy brali udział ze związku polskiego p. Kulczyński, oraz de-

legaci fabryki.

W dyskusji przedstawiciele firmy oświadczyli, że postanowili zredukować jedną zmianę, aby osiągnąć ciągłość pracy i większą wydajność.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło i przedstawiciele robotników oświadczyli, że zwolając zebranie wszystkich robotników firmy i o postanowieniu ich zawiadomiją firmę.

## Zatarg w fabryce „Silberstein i Szapował”.

(p) Administracja fabryki „Silberstein i Szapował” ul. Kopernika nr. 53, po odrobieniu dwóch tygodni zaproponowała robotnikom obniżenie płacy o 30 proc.

Na powyższą propozycję robotnicy nie zgodzili się i do pracy nie przystąpili. Przedstawiciel zwią-

ku klasowego, p. Krzynówek, interwenjował u zarządu fabryki w sprawie uregulowania należności za urlopy i wciągnięcia bezrobotnych na listę zapomóg.

Po krótkich pertraktacjach, zarząd fabryki zgodził się na żądania robotników.

## Dozorcy na rozdwoju.

(b) Jak wiadomo, część dozorców domowych przyłączyła się do związków zawodowych chrześcijańskich.

Wczoraj do sekretariatu okręgowej komisji związków zawodowych przybyli dozorczy z oświadczeniem, że wielu z nich chce wrócić do klasowych związków i

zapytywali czy odbyć w tej sprawie ogólne zebranie.

Sekretarz o. k. z. z. zgodził się na to i w najbliższych dniach odbędzie się ogólne zebranie dozorców domowych, na którym sprawa związku ich zostanie ostatecznie zadecydowana

## Wiec robotników przemysłu tytoniowego.

(p) Jak nas informują w b. tygodniu odbył się w Warszawie wiec robotników przemysłu tytoniowego, na którym byli również przedstawiciele łódzkich fabryk tytoniowych. Po wysłuchaniu sprawozdania wicemarszałka sejmiku, p. Gdyka oraz kierownika związku p. Spasińskiego, zebrani wyrazili im gorące podziękowanie za dotychczasową działalność i uprosili pana wicemarszałka o dalsze czuwanie nad interesami tytoniowców, a specjalnie o czuwanie nad ścisłym zastosowaniem ustawy o monopolu tytoniowym z dnia 1 czerwca 1922 roku, zwłaszcza zaś par. 60 tejże ustawy, dotyczącego zatrudnienia przez monopol wszystkich robotników zatrudnionych w fabrykach

prywatnych, lub wypłacenia sześciomiesięcznego odszkodowania wszystkim robotnikom oraz tym, którzy zostali zredukowani z fabryk prywatnych po pierwszym czerwca 1922 roku, a więc już po uchwaleniu ustawy o monopolu tytoniowym.

Ponieważ jednak odszkodowanie nie rozwiązuje sprawy należyte, przeto zebrani robotnicy domagają się wykupienia wszystkich fabryk prywatnych, względnie rozszerzenia fabryk państwowych, tak, aby wszyscy robotnicy znaleźli pracę.

Wiec zakończono prośbą do pana wicemarszałka o jaknajsilniejsze poparcie powyższych postulatów u miarodajnych władz.

## Jeszcze w sprawie dołów biologicznych.

W uzupełnieniu podanej przed kilku dniami notatki w sprawie oczyszczania dołów biologicznych, inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. Starzyński, wyjaśnia, iż wejść ze świecą lub ogniem do dołów biologicznych można dopiero wtedy, gdy zostały one uprzednio należycie przewietrzone, ponieważ bardzo często w dołach biologicznych znajdują się również gazy wybuchające.

Wydział zdrowotności publicznej, pragnąc zabezpieczyć od nieszczęśliwych wypadków osoby, mające do czynienia z dołami biologicznymi, organizuje w najbliższym czasie odpowiednią pogadankę dla dozorców domowych.

## Werbunek do policji.

(p) Od dnia 28 b. m. rozpoczyna się werbunek kandydatów do policji w Łodzi. Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, wiek od 23 do 45 lat, zdrowa i silna budowa ciała oraz wzrost odpowiedni, znajomość języka polskiego w słowie i piśmie oraz umiejętność liczenia. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do policji, winni umieć dobrze jeździć konno. Wojskowi, którzy odbyli całkowitą służbę wojskową, mogą być młodsi od przepisanej wieku.

Kandydaci winni zgłaszać się w biurze komendy okręgowej. Zgłaszający się na komisję kwalifikacyjną ponoszą wszelkie koszty ewentualnego przejazdu do miejsca, gdzie urzęduje komisja kwalifikacyjna.

## Termin rejestracji obcokrajowców przedłużony nie będzie.

(b) W związku z przeprowadzaną rejestracją obcokrajowców, dłużej szereg zainteresowanych stoi w sieni komisariatu rządu.

Wielu jednak obcokrajowców nie rejestruje się, licząc na przedłużenie terminu rejestracji. Jak się dowiadujemy, termin obecny przedłużony nie będzie, a ci którzy w wyznaczonym terminie do rejestracji nie zgłoszą się, poniosą konsekwencje, przewidziane rozporządzeniem władz administracyjnych.

## Żniwa tegoroczne.

(p) Od tygodnia już zaczęły się w okolicach Łodzi żniwa. Plon zbożowy zapowiada się wyżej, niż średni, miejscami nawet wprost świetny. Również z innych okolic nadchodzą wiadomości, że żniwa rozpoczęły się już na dobre.

W okolicach Łowicza pszenica jest tak wielka, że znika w niej człowiek.

Z innych plonów doskonale zapowiada się okopowiny. Urodzaj kartofli w całym kraju powinien być obfity. Z okolic Łodzi nadchodzi wiadomość o dobrych urodzajach. Wogóle, jeżeli nie dopisze i zbory się udadzą, będziemy mieli chleba dość.

## Ruch pocztowy między Polską a Turcją.

(p) Jak nas informuje tutejszy urząd pocztowy, został podjęty ruch pocztowy między Polską a Turcją, dotyczący przesyłki listów wartościowych o określonej wartości do 1.000 fr. w złocie.

## Z kolonii letnich.

We czwartek, dnia 31 b. m. kończy się pierwszy sezon na półkolonjach letnich w parku 3 Maja. Całodzienne przebywanie ubożej dziatwy na świeżym powietrzu, jak również należyte odżywianie bardzo dobrze wpłynęło na zdrowie dzieci szkolnych.

Z dniem 1 sierpnia rozpoczyna się drugi sezon, podczas którego przebywać będą na półkolonjach rowa parcia dzieci, posiadających kartki przydziałowe, wydane przez szkoły powszechne.

# Piękny dar.

## Sanatorium „Domu Sierot” w Kochanówce.

Jadącym linią tramwajową aleksandrowską, tuż obok przystanku szpitala dla umysłowo chorych „Kochanówka” wpada w oko slicza na jedropiętrowa willa z ogródkiem.

Prosty skromny budynek w otoczeniu zieleni zdaleka już nieci oko i zaciekawia slicznym swym wyglądem i położeniem.

Willą tą, to nowowyprowadzone sanatorium dla sierot.

Ofiarna ręka, która zrozumiała potrzebę i warunki bytowania najniebezpieczniejszych istot pod słońcem, sypnęła hojnie groszem, by warunki te choć w części poprawić.

W suchej i zdrowej okolicy położone sanatorium, przewiduje w swym programie kuracyjnym przede wszystkim lepsze odżywianie, leczenie słońcem i powietrzem.

Nie wszystkim może wiadomo, że około 70 procent dzieci w przytułkach naszych posiada skłonności gruźliczne, niewielka zaś tylko

liczba z pośród nich ma możliwość wyjazdu na kolonie letnie i odcieknięcia choć przez parę tygodni powietrzem pól i lasów.

Sanatorium w „Kochanówce”, królewski dar dla sierot, naprawi tę bolączkę znakomicie.

Dzięki ofiarności publicznej lepiej odżywiane, spędzając dzień cały na powietrzu, nabiorą zapasu sił na nie zawsze miłą w przytułkach zimę.

W najbliższą niedzielę odbędzie się otwarcie sanatorium. Na uroczystość tę zaproszono najszersze koła społeczeństwa, władze, magistrat i radę miejską.

Tęgo też dnia wyjeżdża na kurację pierwsza partja dzieci na szesciotygodniowy sezon.

Sezony takie trwać będą przez rok okrągły, gdyż wzorowa budowa, ogrzewanie i zaopatrzenie budynku pozwalają na wspaniałe zimowanie w nim.

## Jak długo będzie trwał ten skandal?

Czy można w nocy chodzić po ulicy bez narażenia się na kalectwo?

Zdaje się, że byłoby najwyższą lekkomyślnością odpowiedzieć na to pytanie twierdząco.

A jednak choć stan ten jest w Łodzi chronicznym, są pewne bodaj granice... przyzwoitości, powiedzmy, których nie należałoby przekraczać.

Otrzymujemy od mieszkańców ul. Szkolnej np. błagalne skargi na stan odcinka tej ulicy od strony Cmentarnej. Od nr. 34 do 20 niema ani jednej latarni. Ciemno tam choć oko wykol.

A dopieroż chodniki!

Przed domem nr. 34, który polecamy uwadze władz odnosnych, znajduje się coś, co trudno nazwać chodnikiem. Jest to jakieś przedpole forteczne, jakieś wilcze doły, dziury... licho wie co! Idiotyczne oszalowania druciane dla suchotniczych drzewek nadają się doskonale do rozbicia lba po ciemku.

Ktoś tu winien zaprowadzić porządek.

Kto, nie nasza jest to rzecz. Tolerować jednakże takiego skandalicznego niechlujstwa nie można.

## Walka z epidemią tyfusu brzuszego.

Wydział zdrowotności publicznej dotychczas stosował szczepienia ochronne przeciwtyfusowe do otoczenia chorego jedynie w wypadkach skonstatowania tyfusu brzuszego. Obecnie zostały wydane zarządzenia, aby szczepienia ochronnych względem otoczenia chorego dokonywać nawet w wypadkach, gdy zachodzi tylko podejrzenie o tyfus. Szczepione będą również te osoby, które od-

wiedziały lub miały jakakolwiek styczność z chorym na tyfus brzuszny. Jednocześnie lekarze sanitarni przeprowadzają na zasadzie kwestionariuszów, przedstawianych przez lekarzy, wyżywianych do chorych, szczegółowe badania artykułów spożywczych, używanych przez chorego lub jego otoczenie.

## Sprostowanie „Gazety Sportowej”.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu wczorajszym w pismach porannych łódzkich pojawiła się wzmianka biura reporterskiego „Bip” donosząca o zaprzestaniu wydawania przezemnie tygodnika „Gazeta Sportowa”, rzekomo z powodu trudności finansowych.

Wiadomość ta nawskroś tendencyjna może być jedynie płodem mózgu niejakiego Bernarda Neugolberga, reporter „Bina” i „redaktora” wychodzącego w Łodzi „Tygodnia Sportowca”.

Postępowanie p. N. kwalifikuje się do oddania go pod opiekę urzędu prokuratorskiego, nie chcąc jednak mieć nic wspólnego z osobnikiem, uciekającym się do

tak niegodnych środków konkurencji, i tego nawet zaniechałem, sąd o postępowaniu p. N. pozostawiając opinii publicznej.

Bieżący numer „Gazety Sportowej” nie ukazał się jedynie z powodów natury technicznej, wynikłych na tle zmiany drukarni. Następny więc numer naszego wydawnictwa ukaże się w zwykłym czasie.

Przypuszczam, iż Sz. Pan Redaktor zechce wyjaśnienie powyższe łaskawie umieścić na łamach swego poczytnego pisma.

Uprzejmie dziękując, kreślę się z należnym poważaniem

Dr. Juliusz Krausz.  
Łódź, dn. 25 lipca, 24 r.

## „Mściciele bomb” do łódzkiego inspektoratu pracy.

Łódzki inspektorat pracy otrzymał list, podpisany przez „Stowarzyszenie mścicieli bomb” (!!), w którym niewyśledzeni „autorzy” grożą, że jeśli w przeciągu 8 dni nie będzie w fabrykach przeprowadzona inspekcja przez inspektorów obwodowych i o ile inspektorowie nie uzgodnią rozporządzeń fabrycznych i nie poddadzą rewizji chwytaczów narzędzi fabryk i w fabrykach nie będą wy-

wieszane adresy inspektorów, „mściciele” w ósmym dniu wysadzą urząd inspektoratu pracy bombami w powietrze i rozpoczną od inspektorów dzień wolności robotniczej.

List ten w odpisie łódzki inspektorat pracy przestał p. ministrowi Darowskiemu, wyjaśniając dlaczego inspektorowie nie są w stanie przeprowadzać częstych inspekcji w fabrykach.

## Smutne skutki przygodnej znajomości.

### Uroczna Stefcia okrada naiwnego Abramka.

(j) Pan Abram K. był w doskonałym humorze. Wysłał żonę do Zoppot, a sam postanowił użyć życia, nie odmawiając sobie niczego. Czcigodny Abramek odprowadził żonę na stację kolejową jedynie dlatego, ażeby upewnić się co do jej wyjazdu.

Szlachetnym małżonkiem nie kierowała bynajmniej miłość lub obowiązek względem połowicy.

Gdy pociąg ruszył, „kochający mężulek” otarł pot z czoła, który obficie mu wystąpił na myśl, że żona nagle się namyśli i pozostanie jeszcze kilka tygodni w Łodzi.

Obawy minęły i pan Abram ruszył lekkim krokiem do domu. Po skonsumowaniu kolacji w pierwszorzędnej restauracji, nasz bohater udał się „na polowanie”, zdjąwszy uprzednio obrączkę ślubną, którą schował do kieszonki w kamizelce. Za teren działania obrał sobie ulicę Piotrkowską.

Po godzinnej bezsensownej kręceniu się, wpadła mu w oko zgrabna „dziewczynka”, którą postanowił koniecznie poznać.

Abramek widocznie również podobał się panience, gdyż ta nie robiła mu zbytnich trudności przy wzajemnym poznaniu.

Stefcia, naiwna jeszcze widocznie panienka, zbyt łatwo zaufała słowom przystojnego mężczyzny. Ponieważ adorator Stefci bardzo się podobał, zgodziła się z nim spotkać następnego dnia.

Przed przyjściem na rendez-vous, Abramek poszedł do fryzjera gdyż wiedział z doświadczenia, iż pięć piękna lubi gładko ogoloną twarz. Już godzinę przed oznaczonym czasem pan Abramek czekał w „Syntezie” na swą wczorajszą znajomą, snując rozmaite plany na przyszłość.

Stefka przyszła punktualnie, co zdziwiło niezmiernie pana Abra-

ma, który wiedział, że pięć piękna lubi z zasady się spóźniać na randki. —

Po podwieczorku, już jako „starszy znajomi” udali się do kina, skąd po wyjściu, pan Abram zaproponował swej towarzyszyce, ażeby go odwiedziła, na co się po długich naleganiach Stefcia zgodziła.

Po kolacyjce Stefcia zamierzała iść do domu, lecz na prośby Abramka, zdecydowała się zostać jeszcze godzinę. W rezultacie z powodu późnej godziny, Stefka bała wrócić się do domu i zgodziła się przenoćować u Abramka.

Stosunkowo do spędzonej nocy przebudzenie było dla właściciela mieszkania bardzo nieprzyjemne, gdyż przekonał się, iż „dziewczynki” już nie było.

Podczas ubierania się pan Abram stwierdził brak złotego zegarka i portfela, wobec czego, przypuszczając, iż padł ofiarą „sprowadzonej dziewczyny” udał się do komisariatu policji, gdzie zameldował o całej „awanturze”.

Nie zadawając się jedynie zameldowaniem w komisariacie, pan Abram zaczął na własną rękę czynić poszukiwania za swą przygodną znajomą, zamierzając oddać ją w ręce policji.

Poszukiwania zostały w rezultacie uwiecznione pomyslnym skutkiem, gdyż po ułtywie tygodnia, Abramek spotkał Stefcię na ulicy, która na jego widok rzuciła się do ucieczki.

Na wszczęty krzyk Abramka Stefcia została zatrzymana i oddana w ręce policji.

W dniu wczorajszym sąd rozpatrywał powyższą sprawę. Po dłuższej naradzie sędziowie ogłosili wyrok, na mocy którego Stefania Kalusińska została skazana, jako notoryczna złodziejka, na 8 miesięcy więzienia.

## Sprawa o zabójstwo sierżanta.

(b) Ciche miasteczko Skierniewice wstrząśnięte zostało wiadomością o zastrzeleniu sierżanta 16 p. p. Stasiaka przez plutonowego Mariana Pielichowskiego.

Według zeznań świadków i mordercy, Pielichowski szedł z sierżantem Stachowiczem około kraśzar gdy nagle wymięło ich dwu wojskowych.

Pielichowski krzyknął „wróć!”, na co zastrzelony, gdyż on to szedł ze znajomym zwrócił uwagę plutonowemu, by nie zaczepiał ludzi spokojnych.

Pielichowski wraz z sierżantem Stachowiczem raczyli się po-

przednio wódka w kasynie i obaj byli podchmieleni.

Po krótkiej wymianie słów Pielichowski wy dobył rewolwer i strzelił do sierżanta Stasiaka, trafiając go w głowę. Kula przebiła mózg i raniony zmarł po 2 godzinach w szpitalu wojskowym.

Na śledztwie oskarżony plutonowy Pielichowski zeznał, że strzelił po pijanemu, co też stwierdzili inni świadkowie, chociaż nie był on wówczas zupełnie pijany.

Na wniosek obrońcy adwokata Bilyka, oskarżony poddany zostanie badaniom psychiatrów co do jego poczytalności, wobec czego rozprawę odroczone.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie naogół dość duże, miejscami przelotny deszcz, temperatura bez większych zmian; słabe, miejscami umiarkowane, wiatry zachodnie.

## Rejestracja przedsiębiorstw.

(b) W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin zgłaszania przedsiębiorstw w komisariacie rządu w związku z ustawą o zabezpieczeniu od wypadków przy pracy.

Pracodawcy, którzy nie zgłoszą swych zakładów i przedsiębiorstw na specjalnych blankietach, ulegną karze.

## Badanie lodów.

W związku z apelem do władz sanitarnych, pomieszczonym w prasie miejscowej w sprawie badania jakości lodów, sprzedawanych w owocarniach i sklepach, dowiadujemy się, że wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi polecił funkcjonariuszom dozorów sanitarnych, aby przy oględzinach owocarni i sklepów z lodami pobierali próby lodów, celem przesyłania ich do państwowego zakładu higieny dla przeprowadzenia analizy.

## Na najbardziej niebezpiecznych.

Komitet niesienia pomocy najbardziej niebezpiecznym w Łodzi w dniu 26 i 27 b. m. urządziła loterię fantową p. t. „Pudełka szczęścia”.

Na 30 tysięcy pudełek około 1.500 fantów. Fanty te przedstawiają dużą wartość. Między innymi znajdują się: żywy koń, zegarki, serwis porcelanowy, węgiel, materiały włókniste, perfumy, pończochy, chustki, zabawki, artykuły skórzanego i wiele innych przedmiotów.

Wygrane fanty odbierać będzie można przy ulicy Zielonej nr. 8, w podwórzu na prawo. Sądzić należy, że cała Łódź poprze tę szlachetną imprezę ze względu na humanitarny cel, jakim jest niesienie pomocy szerokim rzeszom bezrobotnych.

## Teatr Miejski Kryminalistyka i wypadki w parku Staszycy

Dzisiaj, t. j. w sobotę, teatr teatr (pod dachem) w parku Staszycy daje powtórzenie ostatniej w tym sezonie premiery zabawnej komedji Gandara p. t. „Dwa mężowie pani Marty” z pp. Dunajewska, Morska, Znicz, Boneckim na czele.

Koniec sezonu 31 lipca r. b. Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

## Jak będzie biegł tramwaj nr. 11?

Od rana dnia dzisiejszego zostanie uruchomiony tramwaj K. E. L. na Chojny. Tramwaj ten będzie kursował od placu Kościelnego przez ulice Nowomijską, Piotrkowską, Górny Rynek i Rzgowską do toru kolejowego na Chojnach Wagonów tej linii, oznaczonej nr. 11, posiadając będąc na górnych bocznych tablicach napis: „Plac Kościelny — Chojny”, z przodu zaś wagonu tabliczkę z napisem: „Plac Kościelny” lub „Chojny”, w zależności od tego, w jakim kierunku będzie dążył wagon.

Na ulicy Rzgowskiej przystanki tram-

wajowe znajdować się będą: przy 1) fabryce Stolarowa, 2) ul. Milej, 3) ul. Wójtowskiej i 4) kościele Przemienienia Pańskiego.

Wczoraj o godzinie 3 po południu odbyło się przejęcie nowej linii tramwajowej przez komisję miejską, w której skład weszli pp.: wiceprezydent Groszkowski, wiceprezes rady miejskiej Wolczyński, ławnik Bednarczyk, przedstawiciel wydziału budownictwa inż. Gałaska i naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Berliner.

## Polska organizacja wolności.

(p) Zarząd okręgowy polskiej organizacji wolności zawiadamia niniejszym, że komisja przy polskiej organizacji przyznała krzyż następującym osobom:

1) Anamali Michałowi; 2) Baberowskiemu Feliksowi; 3) Balerowi Czesławowi; 4) Fornalskiej Marii; 5) Gryklówkowi Helenie; 6) Jarnowskiej Marii; 7) Kowalczykowi Franciszkowi; 8) Myszkowskiemu Franciszkowi; 9) Nakiłównie Sablinie; 10) s. p. Pełce Józefowi; 11) Plesykowi Stanisławowi; 12) Rebdzie Jarosławowi; 13) Sączie Stanisławowi; 14) Świdorskiemu

Edmundowi; 15) Szymczakowi Antoniemu; 16) Tarczyńskiemu Janowi; 17) Thielowi Adolfowi; 18) Wikowi Józefowi; 19) Wiśniewskiemu Antoniemu; 20) Golińskiemu Janowi; 21) Zdrojewskiej Janinie.

Wyżej wymienieni zgłoszą się w dniu 2-gim sierpnia r. b. o godzinie 19 do sekretariatu P. O. W. na okręg łódzki (Łódź, ul. Andrzejka 12), gdzie krzyże, jako dowód ofiarnej pracy dla Odbudowy Polski, będą im uroczysto wręczone.

## Wściekły psów.

Jak ustalił miejski urząd weterynaryjny, dnia 22 b. m. wściekły się pies, należący do 28 p. S. K. Dnia 23 b. m. pies ten pokąsał znaczną ilość osób w okolicach ulic Pustej, Karola i Radwańskiej. Ponieważ z pokąsanych zgłosiło się dotychczas do rejestracji w wydziale zdrowotności publicznej zaledwie 5 osób, wydział zdrowotności publicznej (Plac Wolności Nr. 1, pokój nr. 11) wzywa wszy-

stkich pozostałych poszkodowanych do niezwłocznego zgłoszenia się w wydziale celem zarejestrowania i przedsięwzięcia niezbędnych środków zapobiegawczych przeciwko strasznej chorobie wścieklicziny. Do zgłoszenia się wydz. zdr. publ. wzywa również osoby, pokąsane przez wściekłego psa na terytorium rozlokowania Nr. 1, pokój nr. 11) wzywa wszy-

## Trujące owoce.

(b) Mimo, że magistrat opracował przepisy o handlu ulicznym, a nawet wynalazł szczypcę do owoców, sprzedawane są one bez przykrycia na ulicy i nasiąknięte świądem i pokryte pyłem sprzedawa-

ne są w torebkach z gazety. Zdaje się, że przed zimą magistrat przepisów swych w życie nie wprowadzi a później będą one już zbyleczne.

We Lwowie od 5 do 15 września 1924 r.

## IV. TARGI WSCHODNIE

I. Wystawa Polskiego Komitetu Wystaw Rolniczych

Doroczny zjazd kupców, przemysłowców i rolników z kraju i zagranicy.

Eksponaty, wzory i próbki ze wszystkich gałęzi produkcji w 32 grupach na 40.000 m. kw. powierzchni.

Specjalne sekcje zbiorowe francuskich, austriackich, szwajcarskich i angielskich wystawców.

**Targ surowców.**

Dział nasiennej i sztucznych nawozów.

Dział maszyn i narzędzi rolniczych.

**Targ hodowlany.**

Sprzedż zarodkowych okazów rasowego inwentarza.

Zgłoszenia, prospekty, formularze i wyjaśnienia w biurze Targów Wschodnich Lwów, ul. Jagiellońska 1.

lub Ekspozytura „T. W.” Warszawa, Marszałkowska 33 tel. 15-13 i „Reklama Polska” Jasna 10 tel. 229-45. 935-2

W niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się uroczyste otwarcie

## Sanatorium w Kałach

ob. Kochanówka zaofiarowanego Łódz. Żyd. Towarzystwu Opieki nad Sierotami Północna 38 przez p. Grzegorza Najdę dla uczczenia pamięci zmarłej małżonki Jego b. p. Rozalji.

Na uroczystość powyższą uprzejmie zaprasza życzliwych

**ZARZĄD**  
Domu Sierot, Północna 38.

Odjazd kolejką elektryczną Aleksandrowską z ul. Zgierskiej o g. 3.25, 4-ej i 4.35 po południu. 883-1

Zarządzająca **Rowery**

jednej z większych instytucji filantropijnych w Warszawie

poszukuje odpowiedniej posady w Łodzi.

Pierwszorzędne referencje. — Oferty sub. „J. K.” w adm.

## KUPIE

ROWER DAMSKI w dobrym stanie. Oferty do „Głosu” dla „R.S.” 81-1

**RESORKA**  
lekka do sprzedania ul. Wegnera 6 (przy Rzgowskiej)

**Dr. med. A. Kryński**  
chor. skórne i weneryczne  
Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową. Przyjmuje 12-2 i 7-9.

**Al. Kościuszki 31**  
i p. tr.

**Dr. med. Wl. Polakowski**  
ginekolog-akuszer mieszka obecnie

**ul. Piotrkowska 113**  
przyjm. od 5-6.

**Rufonowana nauczycielka**  
udziela lekcji gry na fortepianie po cenach przystępnych. Dla dorosłych metod ułatwienia. Adres: ul. Kopernika 42 m. 5 od 12-2. 851-3

Firma przemysłu włókienniczego poszukuje większego

## LOKALU

w śródmieściu. Oferty składać do admin. „Głosu Polskiego” sub. „W. G. 105” 920-3

**Przedstawiciel**  
pierwszorzędnych firm branży spożywczej, poszukuje czynnego współnika, z kapitałem 8-10.000 złotych. Pierwszeństwo dla właściciela biura i składu. Oferty sub. „Fortuna” do Administr. niniejszego pisma. 879-5

**Buchalter-bilansista**  
i korespondent polsko-niemiecki i angielski poszukuje pracy na godz. lub na stałe. Wymagania skromne. Oferty sub. „Bilansista” do Adm. „Głosu Polskiego” 97-5

**Rafję** (tyczko palmowa) oraz nasiona, których wysiew przypada na miesiąc lipiec

Polecają Składy Nasion

**L. Jasińskiego**  
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy Łódz. w Łodzi, ul. Andrzejka 10. 6676-3

## Poziom drożyzny w miastach polskich.

### Statystyka porównawcza.

Podawaliśmy już swego czasu podobną statystykę. Dane jej, dotyczące cen produktów żywnościowych, są bardzo ciekawe i pouczające, zwłaszcza o ile chodzi o większe miasta i centra przemysłowe, gdzie liczne rzesze urzędnicze i robotnicze otrzymują uposażenie w znacznej mierze różniące się od uposażeń na terenie stolicy. Różny poziom drożyzny produktów żywnościowych stawia poza tym niektóre miasta w położeniu korzystniejszym, umożliwiając tańsze opłacanie robocizny, a co za tym idzie dogodniejszą kalkulację dla produkcji przemysłowej.	Siedlce 30,536 72,0 Sosnowiec 86,492 87,8 Tomaszów Maz. 28,287 85,4 Włocławek 40,286 74,2 Zamość 19,023 64,7 Zawiercie 28,697 80,3
Dane poniższe zebrane są z maja b. r., ponieważ zaś, jak wiadomo w ciągu czerwca zaszły w cenach różnice bardzo nieznaczne, są one miarodajne również dla chwili bieżącej.	<b>2. Województwo wschodnie.</b> Baranowice 11,471 86,8 Brześć n. Bug. 29,460 80,7 Kowel 20,818 73,9 Łuck 21,157 74,9 Pińsk 23,468 92,2 Równe 30,482 78,6 Wilno 128,954 91,9
Poziom drożyzny w Warszawie oznaczony jest liczbą 100, w innych miastach liczbami stosunkowo mniejszymi (w Warszawie drożyzna jest największa). Najtańszymi miastem w Polsce jest Kołomyja, gdzie ceny produktów żywnościowych są o 36,4 procent przeciętnie tańsze, aniżeli w Warszawie. A oto sama statystyka:	Według wiadomości statystycznych główn. urzędu statystyczn. <b>3. Województwo zachodnie.</b> Bydgoszcz 87,848 70,8 Gniezno 25,885 72,9 Grudziądz 33,817 73,9 Inowrocław 24,695 78,3 Poznań 169,793 79,7 Toruń 39,335 76,6
<b>1. Województwa centralne.</b>	<b>4. Województwo południowe.</b> Borysław 19,099 99,0 Drohobycz 26,736 93,9 Jarosław 19,973 72,0 Kołomyja 41,097 63,4 Kraków 181,700 89,2 Lwów 219,388 89,5 Nowy Sącz 26,341 78,0 Przemysł 47,958 79,3 Rzeszów 24,942 69,8 Stanisławów 28,204 76,6 Stryj 27,358 67,5 Tarnopol 30,891 67,1 Tarnów 35,725 77,6
<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>5. Województwo śląskie.</b> Bielsko 19,813 95,2 Katowice 45,422 95,0 Król. Huta 74,811 93,2
<b>Poziom</b>	Jak widać, poziom drożyzny produktów żywnościowych nie znajduje się w stosunku wprost proporcjonalnym do wielkości miasta. Najtańsze miasto Kołomyja nie jest bynajmniej miastem najmniejszym, natomiast drugi po Warszawie pod względem drożyzny Borysław, jest jednym z miast najmniejszych.

## Bilans Banku Polskiego.

Z ogłoszonego świeżo bilansu Banku Polskiego na dzień 10 lipca r. b. dowiadujemy się, że obieg banknotów zwiększył się w pierwszej dekadzie b. m. o 17,5 milj. zł.

Obieg marek zmniejszył się w ciągu dekady o 70 trylionów, pozostaje więc do wykupu niewiele ponad 71 trylionów mkp.

W ten sposób obieg ogólny — licząc banknoty Banku Polskiego, marki jeszcze nie wycofane, biletów zdawkowe i bilon — wynosił w dniu 10 lipca 485 milionów złotych.

Zapas złota powiększył się o 366 tys. zł., bardzo znacznie wzrósł zapas walut i dewiz: wzrost ten wynosi 14,5 milj. zł. netto, z czego wynika, że sytuacja na rynku walutowym była w dekadzie sprawodawczej korzystną; podaż walut przewyższała popyt na nie.

Portfel wekslowy Banku Polskiego wzrósł o blisko 9 milionów złotych, pożyczki lombardowe przeszły o milion złotych.

## Niepowodzenia eksportowe Rosji.

Rząd sowiecki miał zamiar eksportować tytułem próby do Włoch i do Ameryki 200 tysięcy pudów nasion buraczanych. Z tej liczby wysłano dotychczas do Włoch 6 tysięcy pudów, do Ameryki 1 tyśiąc pudów. Próba ta jednak wykazała zupełną niemożliwość eks-

## Rumuńsko-czeskie stosunki handlowe.

„Prager Presse” donosi, że grupa kupców rumuńskich przedłożyła centrali czeskosłowackich izb handlowych projekt stworzenia towarzystwa, które będzie eksportowa-

## Wzrost wywozu francuskiego.

Według oficjalnej statystyki wvóz do Francji w 1-szem półroczu b. r. wyniósł 28.141.728 ton, wartości 19.872.656.000 franków, to znaczy o 2.530.104 tony, wartości 5.213.232.000 franków więcej niż w odpowiednim czasokresie ro-

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 25-go lipca (Pat) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowa- nia były następujące:

### GOTÓWKA.

Dolary 5,185

### CZEKL

Belgia 23,85  
Holandia 198,50  
Londyn 22,85  
N. York 5,185  
Paryż 26,60  
Praga 15,40  
Szwajcaria 95 475  
Wiedeń 7,325  
Włochy 22,475  
Kopenhaga 8 20  
Sztokholm 138,50  
8 proc. pożyczka złota 6,70  
Bony złote 0,82—0,84  
Miljonówka 0,62  
Pożyczka dolarowa 2,60  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 31.  
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 20.—  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13,75

### Giełda akcyjna.

Bank dyskontowy 6,65, 6,60, 6,75  
Bank dla handlu i przem. 1,80, 2  
Polski bank handlowy 2  
Bank przem. polskich 2,75  
Bank zjedn. ziem polskich 1,90 2,30  
Bank zw. ziemian 0,30  
Cerata 0,34  
Kijewski 0,28, 0,33, 0,34  
Puls 0,54  
Elektryczność 1,85  
Siła i Światło 0,56, 0,58  
Czersk 0,72, 0,80, 0,75  
Gosławice 2,50  
Cukier 5,35, 5,65, 5,55  
Lasy 0,17, 0,19  
Nafta 0,45, 0,46  
Nobel 2,10, 2, 2,05  
Cegielski 0,75, 0,78  
Lilpop 0,80, 0,90  
Norblin 0,70, 0,71, 0,70  
Ortwein 0,29, 0,30  
Ostrowieckie 1,70, 8,25, 8,16  
Rudzi 1,65, 1,85, 1,75  
Ursus 1,46, 1,45  
Konopie 0,65  
Żyrardów 36, 35,75, 37  
Jabłkowscy 0,18, 0,20  
Żegluga 0,26  
Klucze 0,40  
Spirytus 2, 1,85, 2  
Bank handlowy 7  
Bank kred. 0,75  
Bank przem. Lwów 0,64, 0,65  
Bank zachodni od 1—5 em. 2,25, 2,35  
Bank zw. sp. zarobk. 5,15, 5,30  
Sole potasowe 5,45  
Zgierz 3,40, 3,50  
Wildt 0,18  
Nobel 0,70  
Chodorów 5,90, 6,20, 6,10  
Częstocice 3,25, 3,50, 3,30  
Michałów 0,62, 0,74, 0,70  
Firley 0,40, 0,45, 0,42  
Węgiel 5,65, 5,30, 5,55  
Polski przem. naft. 0,73  
Lenartowicz 0,23  
Fitzner 7, 6,50, 6,90  
Modrzejów 1) 7,10, 7,50, 3) 7,45, 8, 5) 7,45, 8  
Pocisk 1,35, 1,50, 1,40  
Starachowice 3,10, 3,30, 3  
Zieleniewski 11  
Zawiercie 33, 32  
Borkowski 1,20, 1,40, 1,30  
Syndykat roln. 2,50  
Habermusch 5,25  
Korek 0,13  
Tepege 3,20

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 25-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York	44 1/16
Francja	86,0 5
Belgia	95,68
Włochy	101,68
Szwajcaria	25,93,50
Hiszpania	32,83,5 1/2
Portugalia	1,50
Holandia	11,52
Dania	27,20,50
Norwegia	32,80 5/8
Szwecja	16,54
Helsingfors	175,77
Niemcy	18,400
Praga	14,875
Austria	312,500

## Stan urodzajów w Rosji sowieckiej

Prasa sowiecka zamieszcza następujący komunikat urzędowy o stanie zasiewów:

Według danych, posiadanych przez wydział meteorologiczny komisariatu rolnictwa w początku lipca dał się zauważyć stały wzrost temperatury w północno - wschodniej połowie i w południowej części R.S.F.S.R. i Ukrainy. Posucha nieco złagodniała. Deszcze przeszły miejscami na Ukrainie prawobrzeżnej, na poł. wschodzie i w centralnym okręgu czarnoziemnym i środkowym Powołżu. Posucha panowała w dalszym ciągu w połudn. i w centralnej części Ukrainy, w dolnym Powołżu i w dolnym biegu Donu.

W stanie zasiewów nie zaszły znaczniejsze zmiany i w poszczególnych okręgach przedstawiają się one na dzień 10 lipca, jak następuje:

**Okręg północny.** Oziminy zadowalające. Ziasewy jare — średnie, miejscami — niżej niż średnie, trawy — zadowalające.

**Okręg północno - wschodni.** Ziasewy ozime — średnie i wyżej niż średnie, ziasewy jare — średnie, miejscami — niżej niż średnie. Proso i gryka — średnie. Len — wyżej niż średni, ziemniaki — średnie i wyżej niż średnie, trawy — średnie i wyżej niż średnie.

**Okręg północno - zachodni.** Ziasewy ozime i jare — średnie, trawy — wyżej niż średnie.

**Okręg zachodni.** Ziasewy ozime i jare — niżej niż średnie. Len i gryka, ziemniaki — zadowalające. Rozpoczęto sianokosy. Stan traw średni, w południowej części — gorszy.

**Okręg środkowy.** Oziminy — średnie i wyżej niż średnie, miejscami w południowych guberniach — gorsze. Ziasewy jare przeważnie średnie, gorsze w guberni riazańskiej, miejscami — w kałuskiej i tułskiej. Len niejednakowy, przeważnie — średni, ziemniaki — średnie. Trawy naturalne i siano średnie i wyżej niż średnie.

**Okręg północno - czarnoziemny.**

Oziminy zadowalające w części miejscami niżej, niż średnie, traw miejscami — w woroneżskiej, gorsze w pozostałej części dwóch pierwszych gubernji i w większej części gub. woroneżskiej. Sprząty rozpoczęte. Ziasewy jare — niżej niż średnie i złe. Trawy złe, ziemniaki gorsze, proso średnie i niżej niż średnie, słoneczniki przeważnie średnie.

**Okręg górnej Wołgi.** Oziminy dojrzejawiają. Stan średni, miejscami wyżej niż średni. Ziasewy jare — gorsze. Proso prawie średnie. Trawy średnie i wyżej niż średnie.

**Okręg środkowej Wołgi.** Oziminy w części północnej zadowalające, a w części południowej — niżej niż średnie. W południowej części gub. samarskiej — złe. Proso niejednolite. Ziemniaki — średnie. Trawy — średnie w części północnej, gorsze i złe — w części południowej.

**Okręg dolnej Wołgi.** Oziminy — niżej niż średnie, w części północnej gub. samarskiej prawie średnie, w części południowej — złe. Ziasewy jare — gorsze w części północno - zachodniej okręgu i złe w części południowej i południowo - wschodniej. Sprząty oziminy ukończony, rozpoczęte żniwa zbóż jarych.

**Okręg południowo - wschodni.** Oziminy sprzątnięte, lub są sprzątane. Ziasewy jare — niejednakowe, we wschodniej części okręgu złe, na Kubaniu — zadowalające. Słoneczniki — nierówne, przeważnie średnie. Kukurydza przeważnie średnia. Ziemniaki średnie i niżej niż średnie.

**Republika kirgiska.** W okręgu Orenburg — Aktubińsk — Emba oziminy, jarzyny i trawy — złe. W okręgu Siemipałatyńsk — Akmołińsk — średnie i wyżej niż średnie.

**Syberja.** Według wiadomości otrzymanych z poszczególnych punktów oziminy — średnie, ziasewy jare — średnie i wyżej niż średnie, trawy — zadowalające.

## Ile da podatek majątkowy?

Ze strony powiadomionej informują, że uchwalony przez sejm kontyngent podatku majątkowego od majątków ponad 3.000 złotych wynosi od posiadłości gruntowych 500 milionów złotych, od wielkiego przemysłu i handlu 375 milionów złotych, a od innych rodzajów majątków 125 milionów złotych. Celem pobrania pierwszej raty tego podatku ministerstwo skarbu opracowało wymiar prowizoryczny, oparty na zeznaniach płatników.

Cyfrы odnośnie ulegną znacznej zmianie po uskutecznieniu definitywnego wymiaru. Wedle tych prowizorycznych danych ogólna liczba płatników podatku majątkowego obliczoną zostanie na 740.172 osoby. A ogólną wartość majątku podlegającego opodatkowaniu obliczoną na 10.751 milionów złotych. Ogólna suma prowizorycznie obliczonego podatku majątkowego od tej kwoty wynosi 508,9 milionów złotych.

## Popyt na pieniądze carskie w Ameryce.

Powszechną uwagę zwraca w Ameryce znaczne zwiększenie popytu na 100-rublowki i 500-rublowki carskie. Ruble carskie stały się dotąd bardzo nisko i sprzedawane były mniej więcej po 150 dolarów za milion rubli. Obecnie, poczynając od kilku dni, cena na ruble carskie znacznie wzrasta i co jest rzeczą najbardziej charakterystyczną, popyt idzie z Dalekiego Wschodu,

przeważnie z Japonji, która, jak twierdzą, ma do wyrównania pewne sumy z Rosją w rublach romanowskich. Za 500-rublowki płaci się mniej więcej o 30 — 40 proc. mniej niż za 100-rublowki. Za milion rubli w 100-rublowkach płacą obecnie od 1.300 do 1.500 dolarów, żądają zaś 1.700, 2.000 a nawet 3.000 dolarów.

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 25-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn	85,85
N. York	19,49
Belgia	89,85
Hiszpania	261,25
Włochy	84,37
Szwajcaria	35 2/5
Dania	300,00
Holandia	747,—
Norwegia	258,50
Szwecja	520 2/5
Praga	38,40
Wiedeń	27,62
Rumunia	3,55

### Końcowe notowania w Zurychu.

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY  
ZURYCH, 25-go lipca (Pat). — Dziś notowania były następujące:

Holandia	207,80
Nowy-Jork	545,25
Londyn	25,44
Paryż	27,90
Praga	16,15
Mediolan	25,52
Udapeszt	0,009
Belgrad	642,0
Sofia	5,85
Wiedeń	0,0076,50

# „Francuska Sp. Akc. - Société Anonyme des Etablissements Piesch“

au Capital de 3.500.000 francs.

Siège Social à Paris, 1. Place du Palais-Bourbon.

Stan czynny.

BILANS na dzień 31 grudnia 1923 roku.

Stan bierny.

Stan czynny.		Fr. frs.	Stan bierny.		Fr. frs.
Fundusz firmowy		100.000.—	Kapitał akcyjny		3.500.000,00
Koszty 1-go urzędzenia i reorganizacja		1,00	Otwarty kredyt długoterminowy		547.000,00
Odszkodowania wojenne (dla pamięci Fr. zł. 200.000.—)			Amortyzacja nieruchomości i posiadłości		118.833,81
Posiadłości i nieruchomości		1.979.551,19	Amortyzacja ruchomości		379.349,70
Maszyny	1.075.418,98		Wierzyciele		576.414,49
Laboratorium	1,00		Koszty do zapłacenia		34.581,00
Materiały fabryczne	26.276,29		Zysk do przeniesienia		116.305,05
Pasy i liny	20.857,71				
Instalacja i transmisja	337.033,39	1.517.221,27			
Ruchomość	17.752,04				
Konie i wozy	39.881,86				
Materiały dodatkowe	38.670,48				
Wetna	130.643,45				
Chemikalia	14.999,04	504.637,46			
Barwniki	281.462,07				
Węgiel	179.924				
Materiały warsztatów reparacyjnych	4.101,09				
różne fabrykacyjne	5.502,29				
Pasza dla koni	11.329,80				
Półfabrykaty	82.441,83				
Przędzalnia	93.739,66	311.148,67			
Tkalinia	66.141,29				
Wykończalnia	68.825,89				
Towary w magazynie	164.700,67				
Towary w konsygnacji	117.519,45	282.220,12			
Kasa		22.070,83			
Weksle		102.958,81			
Papiery procentowe		3.204,48			
Banki		118.411,82			
Dłużnicy		303.795,43			
Kooperatywa		4.746,15			
T-wo „Elektrownia Tomaszowska“		15.784,13			
Koszty przeznaczone z góry na różne cele		4.732,69			
		5.270.484,05			5.270.484,05

Niniejszy bilans zatwierdzono na Zebraniu Akcjonariuszów Firmy dnia 17 czerwca 1924 roku.

Za zgodność

Łódź, dnia 24 lipca 1924 roku.

Francuska Sp. Akc. Société Anonyme des Etablissements Piesch  
(-) Erd. Henschke.

# „Francuska Sp. Akc. - Société Anonyme des Etablissements Piesch“

au Capital de 3.500.000 francs. Siège Social à Paris, 1. Place du Palais-Bourbon.

DEBET.

Rachunek zysków i strat na dzień 31 grudnia 1923 roku.

KREDYT.

DEBET.		Fr. frs.	KREDYT.		Fr. frs.
Koszty diverse		392.600,28	Przeniesiony zysk z roku 1922		8.203,09
Prowizje		52.053,16	Rezultat eksploatacji w roku 1923		991.647,51
Podatki i aktywa		228.404,50			
Amortyzacja nieruchomości i posiadłości	59.445,81				
ruchomości	151.041,80	210.487,61			
Zysk		116.305,05			
		999.850,60			999.850,60

Niniejszy Rachunek Zysków i Strat zatwierdzono na Zebraniu Akcjonariuszów Firmy dnia 17 czerwca 1924 roku.

Za zgodność Łódź, dnia 24 lipca 1924 roku.

Francuska Sp. Akc. Société Anonyme des Etablissements Piesch  
(-) Erd. Henschke.

## Teatr SCALA

Dziś o g. 8.30 wiecz.

Ceny od zł. 1 do 5.

Dziś o godz. 3.30 p.p.

Ceny od zł. 1— do 3—

Tylko 3 występy Warsz. Żyd. Tрупы оперетки театру Камінь-скіего.

# „Wielki moment“

# „Gdzie są moje dzieci“

## Teatr „Scala“

BAZYLEGO

artyści-premier Moskiewskiego artystycznego Teatru Stanisławskiego.

# Kaczalowa

Niedziela, dn. 27 b. m. o g. 9 wiecz. Jedyny wieczór znakomitego

W programie sceny z „Anatemy“, „Brandta“, „Braci Karamazowych“, „Hamleta“, „Smierci Groźnego“, „Cara Teodora“ i inne.

Bilety w kasie teatru „Scala“ 879-1

**Opiszenia drobne**  
Po 6 groszy za wyraz.  
Dla poszukujących pracy  
5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

**Nauka i wychow.**  
Dzielim korepetycji w zakresie 7-miu klas i przygotowujemy do egzaminów ul. Kopernika m. 42 m. 5 852-5 n

**Kupno i sprzedaż**  
Pesoreczki, rolwazki lekkie, towarówka, wolant, wóz do piwa, sprzedam. Kilińskiego 32 743-6 sp

Ważka nikielowa i szafa do sprzedania Piotrkowska № 225, m. 12 905-2-k

ubeltówka cal 12 kurk-wa w bar dzo dobrym stanie z futerałem, przyborami i ładkami tania sprzedam. Wiadomość: Skłodowska 14 m. 15.

okazyjnie do sprzedania otomana 6 krzesel, stoły, maszyna do pisania „Un terwood“ w dobrym stanie Główna 17 m. 4 od 2 6 45 2-k

powery marki angielskiej oraz wszelkie części rowerowe po cenie fabrycznej sprzedaje M. szkowiec, Pomorska 79.

ypialnia eleganckiej w punkcie budowy okazynie do sprzedania. Roboty solidna i gwarantowana. Wiadomość: Stolarska Napiórkowskiego 7 przy Górnym Rynku. 915-5 k

**Posady i prace.**  
**Poszukiwane**  
ielegniarka, poszukuje nocnych dyżurów przy chorych Oferty „Głosu“ dla „B.S.“ 93-2-pd

**Lokale, mieszkania**  
wa pokoje z kuchnią z wyłoda mi w centrum miasta na 4 tem piętrze tania od zaraz do odstąpienia Of. sub. „Odraz“ do admn. „Głosu“ Polskiego 925-3-m

nam do wynajęcia jeden ewentu alnie dwa pokoje w śródmieściu z utrzymaniem lub bez dla jednego wyłącznie pana. Oferty proszę składać pod „Centrum“ do admn. „Głosu“ 18 1-m

**Interesy handlowe**  
klep, 2 pokoje z kuchnią, światło elektryczne sprzedam z powodu zmiany interesu — Wiadomość Piotrkowska 255 sklep. 932-3-h

**Doniesienia rozm.**  
Inteligentna izraelicka rodzina może zabrać dzie wczynkę z odpowiedzialnej rodziny na letnisko (nie-drogo). — Wiadomość Juliusza 27 m. 2). 34-1 d

zakład tapicersko dekoracyjny przyjmuje wszelkie obstalunki i przerabianie mebli Nawrot 8. 27-2d

**Zagubione dokum.**  
Jan Naghibida zgubił kartę azylu oraz akademicki dowód osobisty 897-5-z

Stanisława Bauman zagubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi 883-5 z

Wierzyński Stanisław zgubił książeczkę wojskową rocz. 1914. Godz. przyjęcia: od 8-2 do 6-4 w. Dla pań: 5-6 97-5 z

**OBUWIE**  
dańskie, męskie i dziecięce w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych poleca — magazyn obuwia — S. JACH Andrzejka № 28.

**KAWALER samodzieln.**  
(uzr.) zapozna przystojną inteligentną pannę skromnych wymagań w celu matrymonialnym. Of. do „Głosu“ sub. In. Zynier. 8-1

**Kupuję**  
meble, dywany, maszyny do szycia, ubrania, futra, piące najwyższe ceny. — A. Wajcman, Dzielna 19, w sklepie. 61-3

**Dr. Rostaw Kon**  
Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Godziny przyjęcia: 12-1 od 4-7. Piotrkowska 113.